Dziś w numerze: **Nowy system celny Litwy • Śledztwo w poszukiwaniu autora – na opak • „Kurier“ nie do zdobycia • W Czarnym Borze – wyświęcenie kaplicy • Sejm Wileński 1922 – ciąg dalszy**

KURIER Wileński

ŚRODA, 21 LIPCA 1993 R.
Nr 138 (12162)

Zakończyła się pierwsza runda negocjacji litewsko-polskich

19 lipca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Polski odbyło się pierwsze spotkanie delegacji Polski i Litwy, na którym omawiano projekt umowy litewsko-polskiej o współpracy i stosunkach dobrosąsiedzkich. Po spotkaniu kierownicy delegacji obu krajów korespondentowi ELTA w Warszawie Algimantasowi Degutisowi powiedzieli:

Wiceminister spraw zagranicznych Litwy Vladislavas **Domarkas:**

Rozmowy odbywały się w przyjacielskiej atmosferze, udało się uzgodnić niemal połowę artykułów umowy, pozostało jednak kilka nierozstrzygniętych poważnych spraw, które należy jeszcze dopracować. Miałem rzeczową rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Polski Krzysztofem Skubiszewskim. Doskonale pojmuje on znaczenie przygotowywanej umowy nie tylko dla naszych krajów, lecz i Europy, rozumie, że umowa ma kwestie sporne i że należy rozstrzygnąć je w drodze negocjacji. Swoją drogą chciałbym zaznaczyć, że umowy przygotowywane są z myślą o przyszłości, toteż należy szukać rozwiązań dyplomatycznych i konkretnych.

Wiceminister spraw zagranicznych Polski Andrzej **Ananicz:**

Delegacja litewska wykazała wielką chęć negocjowania i w rozmowach była bardzo pragmatyczna. Udało się uzgodnić 40 proc. umowy. Jestem optymistą i wierzę, że umowa podpisana zostanie ze wzajemną korzyścią.

Kolejne spotkanie delegacji Litwy i Polski przewidziane jest na koniec sierpnia.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Litwy w Niemczech

20 lipca minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys udał się z wizytą do Republiki Federalnej Niemiec.

21 lipca w Bonn spotka się on z ministrem spraw zagranicznych Niemiec Klausem Kinkelem: podpisana zostanie deklaracja o podstawach stosunków Republiki Litewskiej i Niemieckiej Republiki Federalnej; umowa o współpracy kulturalnej między rządem Republiki Litewskiej i rządem Republiki Federalnej Niemiec.

P. Gylys spotka się z prezydentem Niemieckiego Bundestagu Ritą Suessmuth, kierownikiem kancelarii federalnej ministrem Friedrichem Bohlem, ministrem oświaty i nauki Niemiec Rainerem Ortlebem.

Podczas spotkania planuje się omówienie problemów, dotyczących integracji Litwy w europejskie struktury gospodarcze, polityczne i bezpieczeństwa oraz innych kwestii dwustronnych stosunków.

P. Gylys odwiedzi również Niemiecką Izbę Przemysłu i Handlu.

W dniach 22—23 lipca minister spraw zagranicznych Litwy odwiedzi kraj związkowy Szlezwik - Holsztyn, miasta Kilonię i Lubekę, spotka się z wicepremierem tego kraju Clausem Moellerem.

Podczas wizyty ministrowi towarzyszyć będą ambasador Republiki Litewskiej w Niemczech Zenonas Namavičius, przewodniczący frakcji sejmowej DPPL Justinas Karosas, kierownik wydziału umów międzynarodowych MSZ Darius Jurgelevičius.

Wydział informacyjno-prasowy MSZ RL — ELTA

PREMIER PRZYJĄŁ PILOTÓW, KTÓRZY PRZEBYLI TRASĘ „LITUANIKI“

19 lipca premier Adolfas Šleževičius przyjął pilotów samolotu „Golfstrim-4" Edvinasa Velonskisa i Billa Wolkera. W sobotę odrzutowcem z Nowego Jorku przylecieli oni do Kowna. Swój lot piloci poświęcili 60 rocznicy bohaterskiego czynu Steponasa Dariusa i Stasysa Girėnasa.

Adolfas Šleževičius podziękował pilotom oraz organizatorowi lotu Simasowi Velonskisowi za szacunek wobec pamięci S. Dariusa i S. Girėnasa.

(ELTA)

EBOR INTERESUJE SIĘ LOKALIZACJĄ TERMINALU NAFTOWEGO

Do Wilna przybyła delegacja Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR) pod kierownictwem dyrektora departamentu Europy Wschodniej do spraw infrastruktury, ochrony środowiska i energii tego banku Toni Merphy'ego. Agencję ELTA poinformował o tym rzecznik prasowy Ministerstwa Energetyki A. Juozapaitis.

W ciągu 4 dni specjaliści EBOR odwiedzą wytypowane przez rząd miejsce terminalu w Butinge, jak też wcześniej proponowane lokalizacje w Melnrage i wsi Kopustai, spotkają się z kierownikami i specjalistami Ministerstwa Energetyki i Departamentu Ochrony Środowiska. We czwartek, w ostatnim dniu pobytu na Litwie, goście ogłoszą konkurs, na którego podstawie zostanie wybrany przedstawiciel EBOR, odpowiedzialny za ochronę środowiska.

(ELTA)

Nowa ustawa o emeryturach. Jaka będzie?

Opracowano projekt nowej ustawy o emeryturach państwowych. Został przedstawiony Sejmowi, postanowiono jednak dyskusję nad nim odroczyć i projekt opublikować w prasie.

O projekcie ustawy i jego głównych założeniach korespondent ELTA Aušra Pociené rozmawiała z doradcą prezydenta Republiki Litewskiej do spraw gospodarczych i socjalnych Salomeją GIRIJOTIENĖ oraz kierowniczką wydziału emerytur, zasiłków i stypendiów Ministerstwa Opieki Społecznej Julią PALIULIENĖ.

Główną cechą projektu nowej ustawy o emeryturach jest to, że każda emerytura będzie zależała od uiszczania opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz stażu ubezpieczenia — objaśniła Salomeja Girijotienė. W ten sposób ludzie realnie odczują, że podatki, wpłacane dla Sodry nie są pustą sprawą, lecz określonym wkładem do przyszłej emerytury. Zgodnie z projektem, jeśli pracujący człowiek lub ktoś zamiast niego nie będzie płacił podatków dla Sodry, czas ten nie zostanie mu wliczony do stażu emerytalnego.

Zdaniem Salomei Girijotienė taka zasada powinna pozytywnie wpłynąć na cały system podatkowy. Ludzie byliby zainteresowani płaceniem podatków, znalazłoby się więcej środków na emerytury. W Litwie bowiem, zarówno jak i wielu krajach świata pracujący utrzymują emerytów. Ten system wyraża formuła — „Pay as you co" — płać krocząc do przodu.

Na Litwie relacja pracujących w stosunku do emerytów jest niekorzystna z powodu wczesnego wieku emerytalnego — półtora miliona pracujących utrzymuje ponad osiemset tysięcy emerytów. Stosunek ten uległby zmianie, gdyby przedłużono wiek emerytalny. Dlatego też w projekcie proponuje się od roku 2000 stoniowo przedłużać wiek emerytalny kobiet.

Zdaniem kierowniczki wydziału emerytur, zasiłków i stypendiów Ministerstwa Opieki Społecznej Julii Paliulienė orientując się na liczne kraje obce postanowiono również oswajać mieszkańców Litwy z myślą, że wiek emerytalny mężczyzn i kobiet oraz staż będą jednakowe. W ciągu dziesięciu lat wiek emerytalny kobiet stopniowo przedłużony zostanie o pięć lat, a w 2010 r. kobiety pójdą na emeryturę w wieku 60 lat i mając, tak jak mężczyźni, obowiązkowy 25-letni staż. Jak objaśniła Julija Paliulienė, nowość ta dotyczyć też będzie te kobiety, którym przysługuje prawo do emerytury na warunkach ulgowych, na przykład matki wielodzietne, które mogły przejść na emeryturę w wieku 50 lat z 15-letnim stażem pracy. Wiek emerytalny i staż odpowiednio zwiększy się do 55 lat i 20 lat stażu.

Projekt proponuje formułę obliczania emerytur, zdaniem J. Paliulienė, stosowaną w systemach emerytalnych wielu krajów: emerytura równa się iloczynowi współczynnika stażu osoby, bazy emerytury osoby oraz bazy emerytury państwowej.

Współczynnik stażu osoby wskazuje na to, jaka część posiadanego zarobku stanowić będzie emeryturę i jest tym większy, im większy staż ubezpieczenia społecznego posiada ta osoba. Współczynnik ten bezpośrednio związany jest ze stażem ubezpieczenia społecznego czasem — gdy ubezpieczony sam płaci lub za niego płacą państwowe ubezpieczenie społeczne.

Współczynnik stażu osoby w projekcie ustala się równy 0,5, gdy człowiek posiada obowiązkowy staż emerytalny. Za każdy rok stażu ponadobowiązkowy do współczynnika proponuje się dodać po 0.01, ale cały współczynnik nie może wykraczać poza 0,75 dochodów pensyjnych (dochodów, od których się płaci wkłady ubezpieczeniowe).

Jak opowiedziała J. Paliulienė, ludzie szczególnie zaniepokojeni są oceną tzw. stażu sowieckiego. W projekcie były staż pracy robotników, pracowników umysłowych i kołchoźników zrównany jest ze stażem ubezpieczeń społecznych i włączany do stażu ogólnego, ale tylko do chwili wejścia w życie ustawy o państwowych ubezpieczeniach społecznych z 1991 r.

Drugą częścią składową emerytury jest baza emerytury osoby. Jest to średnia dochodów pensyjnych. Projekt proponuje bazę pensji osoby obliczać za 10 najkorzystniejszych lat, stopniowo zwiększając ten okres do lat 25. Zdaniem J. Paliulienė przy obliczaniu dochodów pensyjnych za 10 lat i porównanie ich ze średnim wynagrodzeniem tych lat, otrzymamy realniejszy obraz posiadanych dochodów pensyjnych.

W celu zmniejszenia ewentualnego dużego zróżnicowania emerytur wprowadza się gwarancję emerytury osoby (równą 0,6), która, zdaniem S. Girijotiene, znacznie zmniejszy emerytury tym, których wynagrodzenie o wiele przewyższały przeciętne. Jeśli obliczona baza emerytury osoby jest mniejsza od gwaran-

(Dokończenie na str. 3)

Co jest z „Kurierem“ w Niemenczynie?..

— Już od pewnego czasu nie mogę trafić w kiosku niemenczyńskim na „Kurier". Od godz. 9 ustawia się kolejka i za kilka minut nie ma go. Chyba ktoś po znajomości otrzyma spod lady — sygnalizują Jerzy Ingielewicz, Janusz Tomaszewski. Właściwie w ciągu całego ubiegłego tygodnia mieliśmy informację, że kiosk „Lietuvos Spauda" w Niemenczynie nie wywiązuje się z zadania.

Dziękujemy bardzo naszym Czytelnikom za te sygnały, za przywiązanie do gazety, troskę o nią. A jednocześnie razem z Czytelnikami jesteśmy oburzeni pracą naszego dystrybutora, jakim jest „Lietuvos spauda". Jeśli chodzi o ten konkretny przypadek, to zgodnie z informacją „L.S." kioskarka od 1 lipca zmniejszyła zamówienia „Kuriera" o 5 (!) egzemplarzy. Dlaczego to zrobiła, nie udało się ustalić. Natomiast na okres jej urlopu (od 20 lipca) kiosk w Niemenczynie pracować w ogóle nie będzie. A to znaczy, że w

Ostry sygnal

ciągu całego miesiąca mieszkańcy Niemenczyna będą oderwani od aktualiów życia, bo pozbawieni będą codziennej prasy, przy tym każdej — litewsko- i rosyjskojęzycznej również. Nasza propozycja, by „L.S." znalazła jakiś inny punkt sprzedaży prasy, nie została przyjęta. Przypuszczalnie podobna sytuacja czeka inne miejscowości, gdzie pracuje jedna kioskarka, która przecież powinna mieć urlop. Ale dlaczego na tym muszą cierpieć mieszkańcy tej czy innej miejscowości? Teraz, gdy prenumerata gazet nie dla wszystkich była pod względem finansowym dostępna, czytelnicy nasi mieli nadzieję na systematyczne kupienie „K.W." w kioskach. I rzeczywiście, popyt na „Kurier" tą drogą obecnie jest większy. Co robić jednak w powyższej sytuacji? Czy władze terenowe poszczególnych miasteczek w ten sztuczny sposób oderwanych od życia zgodzą się na niedosyt albo nawet brak informacji z aktualiów naszego życia? Jak myślą wybrnąć z tego? My ze swej strony gotowi jesteśmy na przyjęcie realnych propozycji.

Grupa techniczna ONZ udała się do Gruzji

Grupa techniczna ONZ odleciała w poniedziałek do Gruzji w celu poczynienia przygotowań do wysłania tam 50 obserwatorów wojskowych, gdyby doszło do przerwania ognia.

Przywódca Gruzji Eduard Szewardnadze przedstawił w poniedziałek plan zakończenia konfliktu zbrojnego z separatystami z Abchazji. W ubiegły piątek jednak Gruzja odrzuciła plan pokojowy, w którym mediatorem była Rosja, przewidujący wycofanie wojsk gruzińskich z Abchazji. W ciągu 11 miesięcy walk w Abchazji zginęło kilkaset osób.

Gdyby ONZ wysłała obserwatorów wojskowych do Gruzji, byłaby to pierwsza operacja pokojowa ONZ w dawnym ZSRR.

58 TON POMOCY ZRZUCONO DLA GORAZDE

58 ton żywności i lekarstw dla ludności cywilnej oblężonego przez Serbów wschodniobośniackiego miasta Gorazde zrzucono w nocy na wtorek.

Sześć transportowców amerykańskich typu C-130 Hercules oraz jeden niemiecki i jeden francuski typu Transall powróciły we wtorek nad ranem bez przeszkód do bazy lotniczej koło Frankfurtu nad Menem w Niemczech.

Od uruchomienia mostu powietrznego z pomocą humanitarną dla ludności wschodniej Bośni zrzucono już 5.507 ton żywności i 134,3 tony leków.

WYSTRZELONO RAKIETĘ ATLAS Z SATELITĄ WOJSKOWYM

Z przylądka Canaveral na Florydzie wystrzelono w poniedziałek rakietę Atlas, która umieściła na wyznaczonej orbicie wojskowego satelitę telekomunikacyjnego, mogącego przetrwać atak nuklearny.

Dyrekcja koncernu General Dynamics, który konstruuje rakiety Atlas, przywiązywała wielką wagę do poniedziałkowego startu. Dwie poprzednie próby, w marcu tego roku i w sierpniu ubiegłego, zakończyły się niepowodzeniem. Rakiety nie wprowadziły kosztownych satelitów na przewidziane orbity i były niszczone na sygnał z ziemi. Wskutek tego koncern poniósł straty w wysokości 388 mln dolarów.

Clinton zdymisjonował dyrektora FBI

Prezydent USA Bill Clinton zdymisjonował w poniedziałek, że skutkiem natychmiastowym, dyrektora Federalnego Biura Śledczego (FBI) Williama Sessionsa.

Jak oświadczył Clinton, decyzje w tej sprawie podjął w oparciu o zalecenie prokuratora generalnego Janet Reno. Dodał, iż „poważnym znakiem zapytania" stoi etyczność postępowania Sessionsa.

Prezydent USA Bill Clinton rozstrzygnął już sprawę następcy usuniętego w poniedziałek dyrektora Federalnego Biura Śledczego (FBI) Williama Sessionsa. Ma nim być sędzia federalny z Nowego Jorku, 43-letni były agent FBI i prokurator federalny Louis Freech — podała we wtorek agencja AP, powołując się na funkcjonariuszy administracji USA.

Przewiduje się, że Clinton ogłosi jego nominację w najbliższym czasie. Prezydent powiedział w poniedziałek, że nowy dyrektor FBI będzie musiał mieć „dobre kwalifikacje z dziedziny ochrony prawa i bezpieczeństwa".

Sessions był czwartym dyrektorem FBI w 84-letniej historii tej instytucji, zatrudniającej ponad 10 tysięcy specjalnych agentów i mającej budżet ponad miliard dolarów.

Clinton zdymisjonował Sessionsa ze skutkiem natychmiastowym po naradzie z prokuratorem generalnym (ministrem sprawiedliwości) Janet Reno, która oświadczyła, że nie może on dłużej zajmować stanowiska dyrektora FBI.

Sessions mianowany został szefem FBI przez prezydenta Ronalda Reagana przed prawie sześciu laty. Zarzucano mu unikanie płacenia podatku dochodowego, niewłaściwe wykorzystywanie samolotu FBI i funduszy federalnych.

Clinton sądził, że sprawa dyrektora FBI zostanie rozwiązana w ramach ministerstwa sprawiedliwości. Jednakże Sessions odrzucił prośbę Reno, aby ustąpił sam.

Rocznica zamordowania sędziego Paolo Borsalino

Dzwony wszystkich kościołów historycznego centrum Rzymu rozbrzmiewały w poniedziałek przez 10 minut od godz. 16.55 o której rok temu zamordowany został w Palermo zwalczający mafię sędzia Paolo Borsalino, wraz ze swymi 5 agentami ochrony.

Zdaniem organizatorów akcji „Rzym obejmuje Palermo", miało to na celu wspólne wraz z sycylijskim miastem oświadczenie mafii: „Nie zabiliście ich, ich idee żyją w nas". Równocześnie na placu przed Parlamentem zapalono białe świece dla uczczenia pamięci ofiar zamachu bombowego na Via d'Amelio. Setki świeczek zapalili również fani rocka na koncercie Stinga w Marsali, gdy zadedykował on Paolo Borsalino swój przebój „Fragile".

Uroczystości upamiętniające pierwszą rocznicę śmierci Borsalino — zabitego zaledwie dwa miesiące po swym koledze i przyjacielu Giovannim Falcone — odbyły się także na Sycylii, w Palermo, aczkolwiek nie bez pewnej goryczy odczuwanej w środowisku sądowym i wśród rodzin ofiar Cosa Nostra.

Wprawdzie prawo zostało wzmocnione, poszukiwani szefowie mafii ujęci, a politycy współdziałający z mafią zdemaskowani, to jednak w zasadzie na Sycylii nic się nie zmieniło.

Pomimo składanych wiązanek kwiatów, odkrycia tablic pamiątkowych, pełnych uczuć solidarności i sympatii wypowiedzi, pomimo emocjonalnego zaangażowania całych Włoch, brutalna prawda jest taka, że „Palermo nie chce się zmienić" — jak podkreśliła w poniedziałek Maria Falcone, siostra zamordowanego sędziego. Dodała też, że „lamparty nie są na wymarciu", czyniąc aluzje do zwolenników mafii.

W Marsali, gdzie Borselino był prokuratorem, jego następca Antonio Silvio Sciuto stwierdził równie kategorycznie, że rok po zamachu na Via d'Amelio, nic się nie zmieniło. Dodał, że on sam i jego dwóch kolegów otrzymali pogróżki śmierci. Liczba agentów policji śledczej maleje, w sądach postępowanie śledcze hamowane jest z powodu braku odpowiednich środków — powiedział dodając, że rok po podwójnej tragedii, która poruszyła całe Włochy, nie ujęto, a nawet nie zidentyfikowano żadnego ze sprawców tych zbrodni.

Okno na świat

— Z DONIESIEŃ PAP —

List prezydenta RP do pani premier

Prezydent RP Lech Wałęsa skierował do prezesa Rady Ministrów Hanny Suchockiej list. Oto jego treść przekazana 19 bm. PAP przez Biuro Prasowe Prezydenta.

„Szanowna Pani Premier!

Okres poprzedzający wybory wymaga ciągłości pracy wszelkiego rodzaju urzędów państwowych. Kierując się potrzebami państwa oczekuję, iż w podległej Pani Premier administracji wstrzymane zostaną zmiany personalne. Wszelkie zwolnienia i nowe nominacje powinny być konsultowane z Prezydentem, gdyż inaczej mogą być odebrane przez społeczeństwo jako elementy przedwyborczej gry politycznej.

Wybory rozstrzygną o układzie politycznym w parlamencie i wówczas zmiany takie mogą stać się konieczne.

Lech Wałęsa"

7,5 mld zl za zabużanskie mienie

O zaliczenie 7,5 mld zł. tytułem mienia pozostawionego za Bugiem na poczet ceny nieruchomości znajdującej się obecnie w dyspozycji Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, wystąpił do szczecińskiego oddziału mieszkaniec Przybiernowa w woj. szczecińskim — poinformowała rzecznik prasowy Izabela Puławska.

Taką właśnie wartość ma według jego wyceny majątek pozostawiony za Bugiem.

Agencja, zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi, winna regulować długi przejętych przez siebie PGR-ów, których wartość w skali kraju szacowana jest na blisko 20 bln zł. Gdyby wywiązała się ona wobec mieszkańca Przybiernowa ze swoich zobowiązań, kwota 7,5 mld nie byłaby odliczona od sumy przejętych długów, co pogłębiłoby kłopoty finansowe Agencji.

„Zabużanie" złożyli w całym kraju ok. 64 500 wniosków o zaliczenie wartości pozostawionego przez nich mienia na poczet nabywanych nieruchomości. Najczęściej rachunki opiewają na kwotę 800 mln zł.

UTKNĘŁA W MIEJSCU LIKWIDACJA RADIOAKTYWNEJ BAZY W BRZEŚCIU

Prace związane z programem rekultywacji byłej bazy przeładunkowej rud uranu w Brześciu utknęły w miejscu, bo rząd Białorusi odmawia pomocy w finansowaniu przedsięwzięcia — poinformował w poniedziałkowym wieczornym programie „Postfactum" Białoruskiego Radia naczelnik brzeskiej inspekcji ekologicznej Oleg Żemczyzny. Mówił o tzw. obiekcie 82 — miejscu, do którego przez wiele lat dostarczano koleją uran z b. NRD, a z brzeskiej bazy przeładowywano w dalszą podróż drogą wodną do zakładów przetwórczych na terenie b. ZSRR.

Brzeski inspektor powiedział, iż gotowa jest dokumentacja techniczna i szczegółowy plan pracy, rozpisany na konkretnych wykonawców oraz, że rosyjskie ministerstwo energii atomowej potwierdziło przed kilkoma dniami stosownym protokołem wcześniejszą deklarację wzięcia na siebie połowy wszystkich kosztów. Oblicza się je szacunkowo, wg. obecnych cen, na około 6 mld rubli. Bez pomocy białoruskiego rządu brzeskie władze nie udźwigną tego problemu — ocenił Żemczyżny, podkreślając, iż była baza znajduje się w centrum Brześcia. Planowana rekultywacja oznacza dla miasta podwójną korzyść — likwidację radioaktywnego terenu i dochody. Już dziś ustwiła się kolejka chętnych na zagospodarowanie po rekultywacji w pełni uzbrojonego i korzystnie zlokalizowanego obiektu — poinformował naczelnik z Brześcia.

MOSKWA WZYWA TALLINN DO DIALOGU Z ROSJANAMI W ESTONII

Niezależnie od prawnej oceny referendum w estońskich miastach Narwa i Sillamae, jest oczywiste, że jego wyniki odzwierciedlają opinię mieszkańców tych miast, której nie należy ignorować — oświadczył agencji „Interfax" dyrektor departamentu Europy w MSZ Rosji Aleksiej Głuchow.

Zdaniem rosyjskiego dyplomaty, adekwatną reakcją władz estońskich na rezultaty referendum mogłoby być „rozwinięcie dialogu z przedstawicielami ludności rosyjskiej i uregulowanie w trybie prawnym i administracyjnym tych problemów, które niepokoją mieszkających w Estonii Rosjan".

W referendum 16—17 lipca 96 proc. uczestniczących w głosowaniu mieszkańców Narwy (głosowało 53 proc.) i 98,6 proc. głosujących w Sillamae (frekwencja — 61,4 proc.) opowiedziało się za utworzeniem w północno - wschodniej Estonii narodowo - terytorialnej autonomii w składzie Republiki Estońskiej.

Gorbaczow o swoich rządach i biedach

Były prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow oświadczył, że za swe największe osiągnięcie uważa to, iż „staliśmy się wolnymi ludźmi". Występując w telewizji moskiewskiej w poniedziałek wieczorem, dodał, że stworzenie systemu socjalistycznego jest nierealne.

W programie „Nowaja studija" Gorbaczow przyznał się do błędów, jakie popełnił w trakcie sprawowania władzy. Nie został wykorzystany ogromny potencjał poparcia społeczeństwa z lat 1985—87, żeby zreformować rolnictwo, przemysł lekki i spożywczy — stwierdził ostatni radziecki przywódca.

Gorbaczow wyraził żal, że Wspólnota Niepodległych Państw nie utrzymała się jako jeden kraj. Dodał, że przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi, którzy w grudniu 1991 roku powołali do życia w Puszczy Białowieskiej WNP nie mieli pełnomocnictw do podpisywania takich dokumentów. Był to — według Gorbaczowa — spisek i w rezultacie doprowadził do do rozpadu państwa.

SIHANOUK ZAWIE[...] DIALOG Z CZERWONY[...] KHMERAMI

Przebywający na le[...] Pekinie szef państwa [...] żańskiego, książę Noro[...] hanouk poinformował [...] szeniu" wszelkiego dia[...] ugrupowaniem Czer[...] Khmerów.

Sihanouk wyjaśnił, [...] został zerwany ze wzgl[...] „pogróżki Stanów Zj[...] nych". Waszyngton ost[...] dawno, że nie uzna ani [...] udzieli żadnej pomocy [...] rządowi Kambodży, w sk[...] rego weszłoby ugrup[...] Czerwonych Khmerów.

POGŁOSKI O CHOROBIE SY[...] KIM IR SENA

Kim Dzong II, syn i d[...] wany następca północno[...] kiego przywódcy Kim I[...] prawdopodobnie cierpi na [...] żną chorobę serca — [...] źródła seulskie.

51-letni Kim Dzong II [...] widziany na forum publ[...] od ponad dwu miesięcy [...] niem prasy południowok[...] kiej, powołującej się na [...] dyplomatyczne w Moskwie. [...] becność ta wiąże się z [...] szeniem stanu zdrowia te[...] lityka. W czerwcu Kim [...] badany przez znanego [...] kiego kardiologa, specjal[...] tym celu sprowadzonego [...] Phenianu.

OTWARTO NAJWYŻSZY BUDY[...] W JAPONII

W Jokohamie uroczyś[...] warto najwyższy budynek [...] siony w Japonii. Nosi [...] Landmark Tower, ma 296 [...] sokości, aż o 53 m bijąc d[...] czasowy rekord, należący [...] lat do gmachu tokijskich [...] miejskich.

Budowa Landmark Tow[...] sztowała 270 mld jenów. [...] piętrach, nie licząc trzech [...] cygnacji podziemnych, [...] się będą biura firm, rest[...] magazyny i inne pomiesz[...] Jest również część hotel[...]

Nowemu rekordziście [...] kiemu daleko jednak do [...] świata. Najwyższy wysk[...] wiec stoi bowiem w Ch[...] ma 443 m wysokości.

Japończycy nie byliby [...] sobą, gdyby ten rekord p[...] wili w rękach Amerykan[...] towy jest już projekt b[...] wysokościowca mierzącego [...] m.

Najwyższym obiektem [...] ponii jest nadal wieża w [...] zbudowana na wzór p[...] Wieży Eiffela i też stu[...] oglądania panoramy mie[...] ona 333 m wysokości, o [...] więcej od wieży w stolicy [...] cji.

ODKRYTO STAROŻ[...] GRECKI STATE[...]

Grecki statek, poch[...] prawdopodobnie z V [...] przed Chrystusem, odkryt[...] dwoma tygodniami w M[...] stanowi odkrycie o pi[...] rzędnym znaczeniu — po[...] poniedziałek źródła arch[...] czne.

Statek długości 14 met[...] chowany w doskonałym [...] nie został wydobyty z m[...] względu na obawy, żeby [...] no nie okazało się zbyt k[...] badania zostaną przeprow[...] ne na miejscu, przed po[...] ewentualnej próby wy[...] tego interesującego obie[...]

Odkrycia dokonano p[...] badań archeologicznych [...] dzonych w historycznej [...] cy Marsylii, która w s[...] ności była ważnym port[...] ckim.

Kalejdoskop aktualności

LIST DZIĘKCZYNNY PREZYDENTA

Zamieszkałemu w Australii Litwinowi, ekspertowi produkcji pieniędzy Kęstutisowi Lynikasowi 19 lipca wręczono list dziękczynny prezydenta Republiki Litewskiej za pomoc w ugruntowaniu państwowości Litwy, za wielką pracę, której Kęstutis Lynikas dokonał jako doświadczony specjalista przy wprowadzaniu waluty narodowej — litów.

List dziękczynny prezydenta K. Lynikasowi wręczył przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Romualdas Visokavičius.

SĄD KONSTYTUCYJNY CZEKA NA LOKAL

W tym tygodniu, prawdopodobnie do czwartku rząd ustali czas, w ciągu którego i dokąd ma się przenieść z gmachu przy Alei Gieddymina w Wilnie Ministerstwo Energetyki. Budynek ten przy miesiące temu na wniosek Sejmu przekazany został Sądowi Konstytucyjnemu.

Sąd Konstytucyjny ma w nim zaledwie 8 pokoi i, jak twierdzi jego przewodniczący Juozas Žilys, realnie nie może zabrać się do spraw, gdyż nie sposób zapewnić wymagań procesualnych.

Sąd Konstytucyjny utworzony został pod koniec marca br. Otrzymał już 5 zgłoszeń, w tym w sprawie ustawy, na mocy której zmieniona została wcześniejsza ustawa o wyborach do Sejmu, o zgodności aktów rządowych z ustawą o reformie ziemi. Te oraz inne sprawy rozpatrywane będą dopiero wtedy, gdy sąd całkowicie ulokuje się w przeznaczonym dla niego pomieszczeniu. Przypuszcza się, że sporo spraw może nadejść z sądów różnego szczebla. Sądy mają prawo powstrzymania dochodzenie, jeśli powstają wątpliwości co do zgodności z konstytucją stosowanych ustaw.

AMERYKANOM O MOŻLIWOŚCIACH PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA LITWIE

Rada ds. gospodarczych Wspólnoty Litwinów USA wspólnie z ambasadą litewską w USA oraz komitetem miast Los Angeles i Kowna w dniach 29—30 września w Kalifornii w mieście Pasadena przygotowuje konferencję na temat przedsiębiorczości oraz ekspozycję handlową. Na konferencji udzieli się różnorodnej informacji o możliwościach przedsiębiorczości na Litwie, na rynku wschodnioeuropejskim. Z prelekcjami wystąpią odpowiedzialni pracownicy rządu litewskiego i Amerykanie, mający swe związane z przedsiębiorczością interesy na Litwie. Będzie też można omówić konkretne projekty współpracy z przedstawicielami 50 firm, uczestniczących w wystawie, kierownikami firm litewskich i spółek.

Dodatkowej informacji można zasięgnąć w radzie ds. gospodarczych u Miłdy Napjus, 3041 Hutton Drive Beverly Hills, ca 90210. Tel. (310) 334-2191, fax (310) 273-6305.

LITWA PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO KONWENCJI GENEWSKICH O OCHRONIE OFIAR WOJNY

19 lipca w Genewie kierownik stałej misji Republiki Litewskiej przy wydziale Narodów Zjednoczonych w Genewie Narcizas Prielajda wręczył ambasadorowi misji Konfederacji Szwajcarskiej przy Organizacji NZ w Genewie Bernardowi d'Ridmatenowi dokumenty o przyłączeniu Republiki Litewskiej do konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny.

*UDAJĄCYM SIĘ DO POLSKI

Jak poinformował Główny Komitet Celny Rzeczypospolitej Polskiej, od 5 lipca w Polsce wprowadza się podatek dodatkowej wartości (Value Added Tax) oraz podatek akcyzy.

Podstawowa opłata 22 proc. dotyczy towarów, na które ustalono 0 (zerową) opłatę lub opłatę 7 proc. Przy eksporcie towarów i usług z Polski zwalnia się je od podatku.

Podatek dodatkowej wartości — 7 proc. Podlegają mu niektóre towary, związane z gospodarką rolną i leśną, ochroną zdrowia, niektóre artykuły spożywcze i dziecięce, wydawnicze, instrumenty muzyczne, jak też łączność turystyczna i transportowa, usługi z zakresu łączności zdalnej.

Akcyzy dotyczą towarów przywiezionych z Polski, w tym paliwa do silników, smarów oraz smarów specjalnych, urządzeń loteryjnych, samochodów, wideokamer, wyrobów spirytusowych, wina, piwa i tytoniu.

Pobiera się opłatę od osób, przewożonych autokarami, zarejestrowanymi za granicą zgodnie z umową i ustaloną wysokością. Od każdej osoby, przekraczającej granicę Rzeczypospolitej Polskiej, pobiera się opłatę w wysokości 70 tys. złotych.

Pobiera się również (do końca 1994 r.) 6-procentowy podatek za wszelkie rodzaje towarów, sprowadzanych z zagranicy. Opłata celna zostanie zmniejszona tylko na podstawowe surowce i produkty, importowane przez Polskę, jak np. kako, miedź, aluminium, cynk. W obronie produkcji rolnej do obecnego cła doda się też cło dodatkowe, jak np. za 1 kg drobiu — 0,3 equi, za jaja — 0,03, za 1 kg tytoniu — 1,13, za 1 l piwa — 0,5 equi.

Opodatkowane też będą guma do żucia, czekolada, cukierki, dżemy, kompoty, soki owocowe, lody — 0,0017 equi za każdy dekagram.

NAGANY ZA DŁUGI

Państwowe przedsiębiorstwa komunalne starostw wileńskich przedsiębiorstwom i organizacjom, świadczącym usługi komunalne dłużne były 3.379,5 tys. litów. Długi ludności również są duże — 1399 tysięcy litów. Inni użytkownicy dłużni są ponad 1609 tysięcy litów. Sumy zadłużenia nadal rosną.

Zgodnie z rozporządzeniem mera Wilna kierownicy mają się zwracać do sądu w sprawie wyekzekwowania długów. Najbardziej zadłużone są starostwa Wilczej Łapy i Zwierzyńca oraz przedsiębiorstwo państwowe „Bursy". Ich kierownictwu udzielono nagany. Zdaniem dyrektora „Bursy" V. Grauslisa, tryb rozliczeń należy zaostrzyć. Spośród 50 proc. dłużników naprawdę niewypłacalnych jest mniej niż połowa. Inni są „chytrzejsi".

Na podstawie doniesień agencji prasowych, radia i TV przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Śladami publikacji

Pani prezes szuka autora listu a nie dróg wyjścia z impasu

Niektórzy powiadają, że obecnie nie czytają gazet i nie reagują na krytykę. Jeszcze jak czytają. I krytyka w gazecie wywołuje oddźwięk. Inna rzecz, że gdy jeden krytykuje drugiego, to czasami cierpi zupełnie niewinnie trzeci. Tylko dlatego, że podwinął się pod rękę. Tak się właśnie zdarzyło, gdy napisałem o nadużyciu władzy przez przewodniczącą spółki rolniczej „Barkuškės" (koło Turgiel) Maryte Praskarienė („Kurier Wileński", z 21 maja 1993 r.). Artykuł powstał na podstawie osobistych obserwacji i faktów podanych przez osoby kompetentne, chociaż bodźcem stał się list anonimowego autora. Nie miałem zamiaru dochodzić, kto ten list napisał, bo i po co, skoro jego treść odpowiadała rzeczywistości.

Natomiast pani M. Praskarienė zareagowała na krytykę w swoisty sposób: postanowiła odnaleźć autora i przypomnieć mu, kto tu rządzi. Gdzie go szukać? Oczywiście wśród tych, kto przynajmniej raz wyraził niezadowolenie z metod pracy kierowniczki. Jeżeli na domiar dobrze umie pisać — to znaczy, że na pewno pisze do gazet. Temu kryterium odpowiadał były nauczyciel, obecny emeryt zamieszkały z braćmi we wsi Wilkiszkes Piotr Puszkielewicz.

Niedawno, gdy brat Piotra przyszedł, by o coś poprosić, M. Praskarienė odezwała się w te słowy: „Pewien człowiek powiedział mi, że to Piotr o mnie pisał". I sugerowała, że musi się to źle skończyć.

Bogu ducha winien Piotr po tej rozmowie oberwał także od braci. Oni też są w podeszłym wieku, żyją ze swych działek przyzagrodowych i są zmuszeni zwracać się do przewodniczącej spółki w sprawach gospodarskich. Któż chciałby się narażać?

Co się tyczy porządków w tej spółce rolniczej, to nic się nie zmieniło. Prawie wszystkie pola zaorano i byle jak zasiano dzięki kredytom wysokości 1,5 mln talonów (inne spółki nie otrzymały nawet połowy tego) i melioratorom, którzy za te pieniądze zaorali. Może ktoś zbierze plony. A mienie spółki nadal jest trwonione. Miejscowi mieszkańcy już na wszystko machnęli ręką i zrezygnowani powiadają: nic nie wskóramy, prosimy, by przyjechało kierownictwo rejonu. Na przykład, kierownik działu rolnego Juozas Ališauskas Tylko on potrafi zrobić tu porządek. Z kolei J. Ališauskas rozkłada ręce: członkowie spółki wykupili cały majątek i nikt nie może się wtrącać w sprawy tej spółki — twierdzi. Jednak jego słowa niecałkowicie odpowiadają czynom. Powiedzmy, głośna afera z nawozami mineralnymi, kiedy to na rozporządzenie J. Ališauskasa całe zapasy, które należałoby podzielić między spółki utworzone zamiast byłego sowchozu, trafiły wyłącznie do „Barkuškės" i sprzedawano je tam na prawo i lewo.

Jest więc zrozumiałe, że o ile członkowie spółki nie wezmą spraw we własne ręce i sami nie zaczną dbać o własne losy i losy swej spółki — trudno spodziewać się jakiejś poprawy ze strony kierownictwa, które jak wynika, dba wyłącznie o swoje dobro.

Piotr RYNGIEWICZ
Rejon solecznicki

O INDEKSACJI MANDATÓW I PODATKÓW

Obliczony przez Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej indeks cen konsumpcyjnych na II kwartał 1993 r. (czerwiec w porównaniu z marcem) stanowił 1,496, czerwiec 1993 r. w porównaniu z czerwcem 1992 r. — 8,070.

Zgodnie z punktem 4 ustawy Republiki Litewskiej z 15 lipca 1992 r. „O indeksacji mandatów i podatków, przewidzianych w kodeksie Republiki Litewskiej" na indeksowanie mandatów i podatków, przewidzianych we wskazanych kodeksach, jak również wydatków, związanych z realizacją decyzji, od 1 sierpnia br. stosuje się indeks cen konsumpcyjnych 8,07.

Ministerstwo Sprawiedliwości Republiki Litewskiej
Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej

DZIŚ W BANKACH LITEWSKICH

Bank	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
Senamesčio bankas	—	4,20	—	2,35	—	—
Litewski Państwowy Bank Komercyjny	4,05	4,21	2,30	2,40	0,30	0,32
„Innowacji"	4,10	4,25	2,20	2,20	—	—
Wileński komercyjny	3,75	3,90	2,16	2,25	0,29	0,36
„Hermis"	4,00	4,16	2,25	2,34	0,30	0,31
„Litimpex"	4,05	4,20	2,15	2,35	0,25	0,35
„Lietuvos verslo bankas"	4,00	4,16	2,25	2,34	0,30	0,31

NOTOWANIA KURSÓW PODSTAWOWYCH WALUT W NARODOWYM BANKU POLSKIM NA 20.07.93

	Skup	Sprzedaż
Frank francuski	3028	3152
Marka niemiecka	10331	10753
Dolar amerykański	17695	18417
Funt brytyjski	26394	24472
Frank szwajcarski	11744	12224

Nowa ustawa o emeryturach. Jaka będzie?

(Dokończenie ze str. 1)

cji, uznaje się ją za równą gwarancji, jeśli większa — wlicza się tylko połowę wielkości przekraczającej gwarancję. Doradca prezydenta nie akceptuje takiego wyrównania, ale rozumie obawy o to, że środków Sodry może nie wystarczyć na duże emerytury.

Trzecia część decydująca o emeryturze — to państwowa baza emerytur — kilka razy do roku ustala ją rząd i powinna być nie mniejsza niż 50 proc. przeciętnego zarobku na Litwie.

Projekt ten jest nowy również z tego względu, że się rezygnuje z wyjątkowych ulg i przywilejów przy wyznaczaniu emerytur. Zaleca się stosować ulgi związane z wiekiem i stażem wobec ociemniałych, kliputów, inwalidów grup I i II, wielodzietnych matek, dzieci inwalidów oraz matek i ojców inwalidów grup I i II od dzieciństwa.

W przyszłości ulgi z tytułu wieku i stażu zamierza się stosować tylko wobec osób, które wykonywały pracę, przewidzianą w wykazie robót niebezpiecznych, który zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o bezpieczeństwie ludzi zatwierdzałby rząd.

Rezygnuje się z wszelkich dodatków do emerytur. Przewidziany jest tylko dodatek pomocy poszkodowanym z różnych przyczyn osobom. Renty z tytułu wysługi lat proponuje się przyznawać tylko pracownikom personelu lotniczego i próby samolotów oraz artystom.

Projekt zakłada przyznawanie państwowych emerytur Republiki Litewskiej stopnia I i II za zasługi w zachowaniu, odbudowie i rozwoju państwowości Litwy. Wysokość tych emerytur związana jest z minimum społecznym i odpowiednio równa się 5 ms (I) oraz 2,5 ms (II).

Dla pracujących emerytów przewidziana jest możliwość znacznego podwyższenia emerytury po zrezygnowaniu z niej. Za każdy rok, gdy pracujący emeryt nie pobierał emerytury, później zwiększy się ją o 5—6 proc. Zdaniem S. Girijotienė wraz ze wzrostem bezrobocia środek ten może się okazać bumerangiem — emeryci nie zechcą ustąpić swych miejsc pracy.

Obecnie przygotowuje się nowe poprawki do projektu, zbiera się opinie i postulaty. Autorzy ustawy oczekują ich również od czytelników.

Przepisy istnieją dla ludzi uczciwych

Rozmowa z głównym celnikiem republiki Kazimierasem PEDNIČIĄ

*** Podstawa — Konwencja z Kioto * Cło na samochody ***
Zagadka zielonego i czerwonego korytarza *

— Przestudiowałam dokładnie nowe przepisy celne. Muszę stwierdzić, że zostały opracowane starannie i klarownie. Tym niemniej... Nasz Czytelnik jest specyficzny: od zaawansowanego biznesmena, przez drobnego przedsiębiorcę do wiejskiej babinki, która co roku odbywa pielgrzymkę do Polski, aby odwiedzić wnuki. Dlatego chcielibyśmy wytłumaczyć ludziom na konkretnych przykładach i bardziej dogłębnie niektóre założenia nowej uchwały o taryfach celnych dla osób fizycznych. Jak by Pan scharakteryzował je pokrótce?

— Cóż mogę powiedzieć? Stworzenie tych przepisów kosztowało nas dużo wysiłku. Oceniam je na ogół pozytywnie. Zapoczątkowały regulację systemu eksportowo–importowego w republice. Zostały opracowane na podstawie Konwencji z Kioto, a więc — według międzynarodowych standardów.

Od chwili przyjęcia nowych przepisów w Departamencie Ceł rozrywają się telefony. Ludzie nie potrafią tak ad hoc we wszystkim się połapać. Ale jeżeli wczytać się uważnie w tekst, przestudiować do końca każdy punkt — wszystko staje na właściwe miejsce. Jest też sporo sceptyków, którzy twierdzą, że do niczego dobrego to nie doprowadzi.

— To chyba przedsiębiorcy?

— Raczej ten ludek, co to „koczuje" codziennie do Polski i z powrotem, z olbrzymimi manelami. Nie zważając na to wszystko, jestem nastrojony optymistycznie. Uogólniając swe stanowisko mogę powiedzieć, że przepisy przede wszystkim umożliwiają szeregowym podróżnym normalną podróż. Jest to szczególnie aktualne na granicy litewsko–polskiej. Masa ludzi jeździła do Polski bynajmniej nie na handel, ale wszyscy oni zmuszeni byli wystawać w tasiemcowych kolejkach. Oczywiście, reakcja z ich strony była jednoznaczna — winni są celnicy. Nowe przepisy celne kardynalnie zmieniły sytuację.

— Co, Pana zdaniem, jest w nich najbardziej istotne?

— Można wyróżnić trzy najważniejsze momenty. Pierwszy — określono konkretnie i bardzo dokładnie, co można wwozić, a co wywozić, co podlega ocleniu, a co nie. Chyba nie będziemy wyszczególniać tych wszystkich towarów?

— Nie. „Kurier" wydrukował w całości wszystkie dokumenty dotyczące ceł 7, 16 oraz 17 lipca.

— Chciałbym tylko dodać, że wyszczególnienie tych możliwych do wywiezienia i wwiezienia przedmiotów (towarów) wzorowane jest na założeniach Konwencji z Kioto. A więc prawnie jest bardziej klarownie sprecyzowane.

— Ogólnie rzecz biorąc, każdy ma prawo przewiezienia rzeczy osobistych i upominków na 50 USD lub 250 Lt.

— Tak. I te osoby nie muszą wypełniać deklaracji. Przechodzą swobodnie zielonym korytarzem (to novum, ale o tym — potem). Powtarzam, są to osoby, które przekraczają granicę nie w celach komercyjnych. Ci, którzy przewożą przedmioty wymagające specjalnego zezwolenia lub ci, którzy wiozą towary ponad normę — przechodzą czerwonym korytarzem i powinni wypełnić pisemną deklarację. Oczywiście, te osoby stracą więcej czasu na załatwianie formalności. Ale dzięki temu systemowi, nie będą one przeszkadzały szeregowym podróżnym — turystom, osobom udającym się do krewnych, ludziom jadącym w delegację. Pod tym względem jesteśmy więc już na poziomie światowym.

— Czy tzw. „komersanci walizkowi" nie będą nadużywać zielonego korytarza?

— To dziwne, ale pierwsze dni działania korytarzy celnych wykazały, że mimo wszystko większa jest kolejka w czerwonym.

W zielonym korytarzu będzie się od czasu do czasu dokonywało kontroli wybiórczej. Ludzie muszą zrozumieć, że przenoszenie kontrabandy zielonym korytarzem może być brzemienne w skutki, pociągnąć za sobą różne kary. Ryzyko nadużyć istnieje wszędzie na świecie. Wróćmy jednak do naszych trzech podstawowych elementów w nowych przepisach. A więc po pierwsze — wolne przejście graniczne, gdy się nie ma nic do oclenia. Po drugie — zielony i czerwony korytarze celne. Działają już na lotnisku wileńskim i w Lazdijaj. Trzeci element — zmiana sposobu kontrolowania pasażerów. Jeżeli kiedyś sprawdzaliśmy praktycznie każdego, to teraz wybiórczo.

Konieczność sprawdzania pasażera uzależniona jest od sytuacji, wyczucia celnika, od ilości odjeżdżających i przyjeżdżających osób. W zasadzie sprawdzenia można dokonywać w każdym korytarzu (zielonym i czerwonym). Mniej oczywiście w zielonym. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że sama obecność pasażera w zielonym korytarzu jest swego rodzaju milczącą deklaracją — mówi w ten sposób, że nie ma nic, co podlega ocleniu.

W czerwonym korytarzu wszyscy wypełniają deklaracje, ale i tu niekoniecznie sprawdza się wszystkich — tylko tych najbardziej podejrzanych, ustalając przede wszystkim zgodność zadeklarowanych rzeczy z faktycznym stanem bagażu.

Są to trzy najważniejsze elementy nowych przepisów.

— Czy nie zuboży to naszych prywatnych sklepów, bazarów? Nie jest tajemnicą, że zaopatrywane są one przeważnie przez owych osobników, którzy przywożą towary z Turcji, Polski, Niemiec.

— Nie myślę. Jeżeli osoba fizyczna przewozi przedmioty lub towary, których wwóz jest ograniczony (użytku osobistego, upominki, artykuły spożywcze itp.) na sumę ponad 250 Lt lub 50 USD, to płaci podwójne cło za ponadnormatywną wartość, a nie za całość. Np. jeżeli ma towaru na 300 Lt to za towary na 50 Lt płaci podwójne cło, ustalone na ten rodzaj towaru. Jeżeli wiezie się towary, które nie podlegają ograniczeniom, w ilości przewyższającej normę — pobiera się za nie cło, ustalone na ten rodzaj towaru plus 10 proc. ich wartości. 10 proc. nie płaci się jedynie za wwóz samochodów. Ale o tym później.

— Może parę słów o wycenie towarów. Czy nie może być tak, że przedsiębiorca, lub osoba fizyczna będą wyceniały wszystko taniej, a celnik — drożej?

— Oczywiście, ale celnik nie kieruje się subiektywnymi pobudkami lecz „Trybem wyceny celnej" („Kurier Wileński", 7 lipca br. aut.) i cennikami towarów.

— Ale ceny towarów zmieniają się z dnia na dzień?

— Dlatego Służba Cen i Konkurencji Ministerstwa Gospodarki republiki będzie stale informowała nas o bieżących zmianach. Z kolei, jeżeli jakiś towar nie trafi do cennika, opracowanego przez Służbę, wtedy najczęściej bierze się za podstawę deklarowaną przez właściciela cenę i na podstawie kontraktowej między właścicielem bagażu i celnikiem ustala jego wartość.

— Czy nie może być nadużyć ze strony celnika?

— Może. Zdarzają się nieuczciwi celnicy, podobnie jak nieuczciwi pasażerowie. Przepisy opracowuje się w zasadzie dla ludzi uczciwych. Najważniejsze, że istnieje podstawa prawna i normatywna, na której można się opierać i która, jak już mówiłem, została opracowana na wzorach światowych.

Bywają też inne kazusy. Np., celnicy polscy kierują się w swej pracy Konwencją Nowojorską, my, jak dotąd — własną, mgliście sformułowaną. Mieliśmy więc masę nieporozumień. My przepuszczaliśmy towar przez granicę, Polacy — zawracali. Spotkaliśmy się więc i postanowiliśmy, że będziemy koordynować działalność. Wprowadzenie systemu korytarzy celnych również jest brzemienne w nieporozumienia, gdyż po polskiej stronie takich korytarzy jeszcze nie ma.

Wiele zapożyczyliśmy w naszym ustawodawstwie celnym u Polaków, gdyż jako suwerenne państwo Polska istnieje dłużej niż my i ma już ustalone tradycje, sprawdzone w praktyce, oparte na normach prawa międzynarodowego. Muszę podkreślić w tym miejscu ogromną życzliwość strony polskiej, poczynając od głównego celnika pana Mirosława Zielińskiego i kończąc na szeregowym celniku z Ogrodników. Zaczerpnęliśmy sporo polskiego doświadczenia, ale to nie znaczy, że Litwa posiada identyczny system kontroli celnej. Nie kopiowaliśmy polskich przepisów, podobnie jak Polacy nie mogą kopiować naszych. Musieliśmy „przyciąć" doświadczenie innych krajów, dopasowując je do naszych realiów.

Wróćmy jednak do rozbieżności pomiędzy litewskimi i polskimi celnikami w ocenie towarów i transakcji. Wniosły one sporo zamętu do naszej pracy. Teraz znaleźliśmy konsensus. Tym bardziej, że ostatnio również po stronie polskiej zaszły pewne zmiany (nie, jeszcze się z nimi nie zapoznałem).

— Czy można dostać gdzieś do wglądu przepisy celne innych państw? Przecież jadąc do Polski czy Rosji, przekraczamy nie tylko litewską granicę. Mogą powstać nieporozumienia.

— Na razie nie mamy takiej służby, ale życie dyktuje konieczność jej stworzenia. Zbieramy teraz dane, przede wszystkim dotyczące naszych sąsiadów, ale również inne. Z czasem powstanie bank informacji.

— U kogo w Departamencie Ceł można zasięgnąć „języka"?

— Istnieje specjalna służba, składająca się z czterech pań, na czele ze starszym inspektorem Mickiene.

— Jaki jest numer telefonu tej służby?

— 61-30-27. Niestety, bardzo wiele osób telefonuje bezpośrednio do mnie. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania.

— Kiedy należy deklarować pisemnie przedmioty (towary)?

— Wpisywać do deklaracji towary należy wtedy, gdy w ustalonych wypadkach zezwala się wwozić lub wywozić więcej towarów niż przewiduje norma (dotyczy to eksportu i importu). Po drugie — wtedy, gdy wywozi się (przywozi) towary, na które są ograniczenia, np., broń. Wtedy potrzebne jest zezwolenie MSW. Na przewóz dzieł sztuki — zezwolenie Inspekcji Spuścizny Kulturalnej itp. Po trzecie — wtedy, gdy pasażer przechodzi czerwonym korytarzem. I po czwarte — we wszystkich wypadkach (przechodząc i zielonym, i czerwonym korytarzem, wwożąc lub wywożąc normalną lub zwiększoną ilość towaru), gdy celnik poprosi o wypełnienie deklaracji.

— Czy przybysz np. z Francji może opłacić cło we własnej walucie?

— Cło płaci się przede wszystkim w litach, a następnie w każdej innej twardej walucie (według ustalonego przez Bank Litewski kursu).

— Czy są jakieś wyjątki w przepisach celnych?

— Jeden jedyny. Nie jestem zwolennikiem wyjątków, bo z wyjątków tworzą się systemy. Ale jeden jest — bardzo ludzki i konieczny — zezwala się na wwóz i wywóz przedmiotów w większej ilości w wyjątkowych wypadkach: klęski żywiołowej, pogrzebu, wesela itp.

— A co robić w takim wypadku: na Zachodzie przyjęte jest podczas podpisywania transakcji, pertraktacji wręczać partnerom tzw. gadżety — upominki. Gdy naczelnik jest bardzo wysoki rangą, nie wypada podarować coś poniżej 50 USD. A jeżeli tych naczelników jest więcej?.. I w ogóle 50 USD — to bardzo nędzna sumka, szczególnie dla tych, co to przyjeżdżają po wielu latach niewidzenia krewnych do kraju z innego kontynentu. Czy nie mogą pomóc jakoś swym uboższym krewnym na Litwie?

— Niestety, tak jest na całym świecie. Jeżeli przewozi się ponad normę — należy płacić cło. Chociaż... jedną i tę samą rzecz można traktować różnie — jako upominek i przedmiot użytku osobistego. Np. zapalniczka. Każde państwo broni swego rynku, dba o przypływ do budżetu pieniędzy, które przecież wykorzystuje się później do wypłaty emerytur, zasiłków itp. Co się tyczy gadżetów, to według mojej informacji, na całym świecie zabrania się dziś przyjmowania upominków przez osoby urzędowe.

— Czy można np. wziąć dwa litry wódki: jeden w charakterze upominku, drugi jako przedmiot użytku osobistego?

— Wywozić można tylko w ramach 50 USD. Wwozić — litr wódki, dwa litry wina, dwa szampana, pięć piwa, 250 sztuk papierosów, lub o wadze 250 g. Uprzedzam, że alkohol mogą przewozić tylko osoby powyżej 16 lat... Można też wieźć jeden przedmiot wartości 50 USD.

— Co robi człowiek, który nie orientuje się, jakim korytarzem iść, jeżeli nie wie, czy jego bagaż jest w normie?

— Idzie czerwonym korytarzem. I tam już celnik określi, czy powinien płacić cło, czy nie, czy wiezie coś, na co istnieje zakaz, czy nie. I wtedy albo zapłaci, albo nie.

— Słowem, gdy jest niepewna sytuacja, ludzie muszą iść czerwonym korytarzem?

— Nie muszą. To tylko moja rada. Pasażer sam ustala, jakim korytarzem ma iść. Wszystko zależy od jego uczciwości.

— Jeżeli ktoś wyjeżdża na dłużej niż 6 miesięcy (staż, studia, praca), czy ma prawo wziąć ilość rzeczy na sumę przewyższającą 50 USD?

— Tak.

— O ile więcej?

— Nie ustala się tego. Wszystko zależy od sytuacji.

— Więc tu również mogą być nadużycia?

— Owszem, ale jak już mówiłem, przepisy opracowuje się dla ludzi uczciwych. Z drugiej strony w każdym wypadku powinien być odpowiedni dokument.

— Jeżeli wyjeżdża się na stałe, co można wieźć: meble, obrazy, drogocenności, książki?

— Całe swoje mienie. Okazując odpowiedni papier. Notabene, często prasa pisze z przekąsem, że zawracamy z granicy samochody z dar[...] dzieje się wtedy, gdy dary nie p[...] ją odpowiedniej dokumentacji[...] tyczy książek, obrazów, biżu[...] przy wyjeździe na stałe, na t[...] przedmioty trzeba mieć zez[...] Inspekcji Spuścizny Kultu[...] Niektórych przedmiotów w og[...] można wywozić.

— Przypomnijmy moż[...] pieniędzy można przewozić[...] granicę w te i we wte?

— Na razie nieograniczon[...]

— Czy są ograniczeni[...] wywóz leków?

— Tak, w zależności od [...] rodzaju itp. Dotyczy to np. le[...] zawarciem narkotyków. Ale [...] szczególnych wypadkach można[...] kać zezwolenie Ministerstwa [...] wia. Są oczywiście leki, któr[...] ogóle nie można wwozić.

— Obiecał Pan opowiedz[...] systemie przewozu samocho[...]

— Właściwie nie zmieniło [...] dużo. Nadal potrzebne są odpo[...] nie papiery o ich pochodzeni[...] wością jest cło, które od 15 [...] trzeba płacić. Za nowszy samo[...] do 10 lat przebiegu — 5 proc. [...] wartości, ale nie mniej niż 0,05 [...] za 1 cm^3 objętości silnika. Za [...] — 10 proc., ale nie mniej niż 0,2 [...] za 1 cm^3 objętości silnika. Nie[...] martwią się, że nie potrafią wymie[...] tego silnika — dane te są zawar[...] każdym paszporcie technicznym [...] mochodu.

— Czy nie trzeba tłumac[...] skąd się wzięło pieniądz[...] kupno?

— Na razie nie. Ale na [...] istnieje taka klauzula. U nas też [...] przydała, bo „wymywanie" pien[...] z republiki jest oczywiste. Jako [...] tel swego kraju poparłbym taką [...] Wiem, że już mówi się na ten te[...]

— A więc powiodło się [...] którzy pierwsi wyskoczyli po [...] mochody za granicę.

— Cło za auto nie jest aż tak [...] giczne. Jeżeli ktoś ma 1000 dol[...] na jego nabycie, to znajdzie i 50 [...] Za wwożone samochody nie na[...] się 10–procentowego dodatku, [...] obowiązuje przy opłacaniu c[...] przedmioty nie wchodzące do [...] normatywnych towarów (Patrz „[...] rier" z dn. 16 lipca, punkty przep[...] 2.6.1.2 i 2.6.2 — aut.).

— Co oznacza punkt [...] którym mówi się, że można po[...] sić podróżnych o przedstawi[...] jednego wspólnego spisu [...] sażerów i bagaży?

— W wyjątkowych wypadk[...] (opracowujemy właśnie instruk[...] będzie można wypełnić jedną d[...] rację na całą grupę osób. Np. na g[...] turystów sędziwego wi[...] podróżujących z Mukran[...] Kłajpedy. Starym ludziom trudn[...] pełniać druczki. Taki sys[...] przyśpieszy załatwianie formalno[...]

— Podsłuchałam Pana roz[...] wę telefoniczną. Przeprasz[...] ale siedziałam obok i nie mo[...] nie słyszeć. Mówił Pan, że wkr[...] zmieni się porządek deklar[...] nia. Co to znaczy?

— Owszem, tryb deklaro[...] ma się wkrótce zmienić. Ogółem [...] chwili uzyskania przez Litwę nie[...]ległości, mieliśmy dwa warianty d[...] rowania rzeczy. Teraz przygotow[...] trzeci. Musimy zmienić szereg [...] minów, czynności, w kierunku ich [...] konalenia.

W starym trybie jest dużo [...] „nieczytelnych". Poza tym nie w[...] ko (w tym również sama deklar[...] odpowiada standardom świato[...] Nie mogę twierdzić, z całą st[...] czością, że ten nowy system b[...] ostateczny. Pewne korekty wno[...] cały czas.

— Dziękuję Panu za rozm[...] Przepraszam, że tak długo m[...] towałam, ale mam nadzieję, [...] tym artykule ilość dzwonków [...] fonicznych w DC zmniejszy [...] Nie uwzględniliśmy tu w[...] innych aspektów nowych p[...] pisów, ale myślę, że to nie o[...] nia nasza rozmowa.

— Jestem zawsze do usług.

Barbara ZNAJDZIŁOW[...]

Sejm Wileński 1922 r.

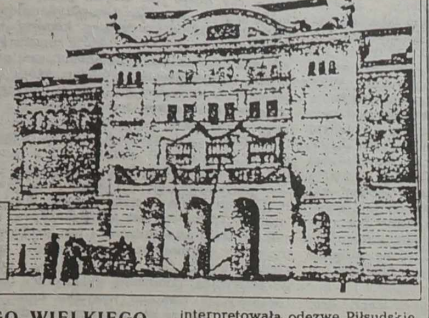

KRONIKA DOKUMENTALNA

ODEZWA „DO OBYWATELI BYŁEGO WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO. ZARZĄD CYWILNY ZIEM WSCHODNICH

11 listopada 1918 r. Polacy są oddzieleni od Wilna kordonem wojsk niemieckich, które na wschodzie pozostawały nadal na linii frontu i dopiero ustalano, kiedy się stamtąd wycofają. Dawało to w tym momencie wolną rękę Litwinom, którzy 3 listopada 1918 r. otrzymali zgodę od władz niemieckich na utworzenie rządu litewskiego. Utworzył go 11.XI.1918 Augustyn Voldemaras, jego siedzibą było oczywiście Wilno.

Strona polska nie pozostawała jednak bezczynna. W Warszawie starano się wszelkimi sposobami wspomagać Polaków w Wilnie. Komisja Litewska występuje do rządu (19.XI) z adresem domagającym się przyłączenia kresów do Polski, postulując powrót do unii realnej ziem litewsko - białoruskich z Polską. Powołano do życia Komitet Obrony Kresów Wschodnich (KOK), którego głównym zadaniem było powołanie siły zbrojnej mającej pomóc zająć ziemie litewsko - białoruskie. 12.XII premier Jędrzej Moraczewski stwierdził, że należałoby stworzyć z pomocą wojska fakty dokonane na Litwie. Wreszcie 21. XII Leon Wasilewski (min. spraw zagr.) i dr Ludwik Kolankowski powołali Komisję Rządzącą na Okręg Litwy Północnej, co było wyraźnym zaznaczeniem polskich aspiracji na tym terenie.

Tymczasem w Wilnie rozwijały działalność polskie organizacje, różne komitety i związki istniejące tu jeszcze w czasach okupacji rosyjskiej, jak i niemieckiej. To wszystko zmusza Litwinów do podjęcia rozmów z Polakami. Tym bardziej, że ich władza w Wilnie była jeszcze raczej symboliczna ze względu na ciągłą okupację niemiecką. Sytuację komplikowało jeszcze powołanie w Wilnie (8.XII.1918), przez Komunistyczną Partię Litwy i Białorusi, Rewolucyjnego Rządu Robotniczo - Włościańskiego z Vincasem Mickevičiusem-Kapsukasem na czele. Partia ta miała w Wilnie 250 członków, jednak dawało to już podstawę Armii Czerwonej do podjęcia akcji zbrojnej w celu „pomocy" rządowi radzieckiemu. W grudniu sytuacja była już poważna, gdyż za systematycznie ustępującymi z zajętych terenów wojskami niemieckimi postępowała Armia Czerwona, prąca na zachód, aby doprowadzić do połączenia ognisk rewolucji w Rosji z ogniskami rewolucji w Niemczech. Najkrótsza droga wiodła przez Prusy Wschodnie, czyli także i przez Wilno. Piłsudski próbował się porozumieć z Niemcami, aby w momencie opuszczania przez nich Wilna pozwolili wejść do miasta wojskom polskim. Niemcy jednak nie zgodzili się na przepuszczenie Polaków do Wilna przez zajęty jeszcze Białystok. Próby pozyskania poparcia Litwinów zakończyły się fiaskiem. Litwini stwierdzili, że zgodzą się, gdy Polska uzna państwo litewskie z Wilnem jako stolicą. Rozmowy trwały do 31.XII.1918 r., kiedy rząd litewski opuścił Wilno obawiając się stojącej ante portas Armii Czerwonej. Od 1 do 5.I.1919 trwa na obszarze Wileńszczyzny walka: z nacierającymi Rosjanami walczą polscy ochotnicy sformowani w tzw. samoobronę wileńską. Jednak z powodu braku zaplecza i małej liczebności w stosunku do atakujących samoobrona padła. Zajęta przez bolszewików Wileńszczyzna zostaje włączona do Republiki Litewsko - Białoruskiej.

Mimo niepowodzenia pierwszej odsieczy Wilna Piłsudski nadal kontynuuje działania w kierunku odzyskania Wileńszczyzny. 5.II. 1919 w Białymstoku zostaje podpisana umowa z Niemcami, dzięki której Polacy mogą maszerować na wschód.

Do akcji doszło 19—21 kwietnia 1919, wtedy to po zaciekłych walkach w niedzielę wielkanocną wkraczają do Wilna ułani Beliny - Prażmowskiego. Piłsudski wkraczając do Wilna miał zamiar powołać tam lokalny rząd, jednak ze względu na brak porozumienia między przedstawicielami poszczególnych narodowości zamieszkujących Wilno, zmuszony został do powołania przez siebie komisariatu cywilnego. Licząc jednak ciągle na rozwiązanie problemu wileńskiego na drodze federacji, wydał 22.IV.1919 słynną odezwę „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego". Odezwa została wydana i rozplakatowana w wersji dwujęzycznej, polsko - litewskiej. Jest to wyraźny gest w stronę Litwinów, mający wykazać dobrą wolę Polaków. Piłsudski pisząc ten tekst zostawił w nim wyraźną furtkę do przeprowadzenia federacji. Jest nim pkt 1 zadań Zarządu Cywilnego, w którym zapowiada się, że jego celem będzie: „Ułatwienie ludności wypowiedzenia się co do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania". A więc odezwa niczego jeszcze nie przesądzała, a zapowiedź zwołania Sejmu, który wypowie się zgodnie z wolą miejscowej ludności, dawała czas wszystkim zainteresowanym stronom na przygotowanie programu działania.

Piłsudski pisząc do przebywającego ciągle w Paryżu Paderewskiego tak tłumaczył intencje i formułę odezwy: „Nie dałem zaś żadnej obietnicy ani co do miejsca, ani co do formy tego wypowiedzenia się, albowiem przy tak nieokreślonych odpowiedziach, jakie otrzymałem od przedstawicieli ludności, nie chciałem podnosić żadnej spornej kwestii. Dla zaznaczenia jednak ogólnej tendencji zrobiłem dwie rzeczy. Jedna to, że zatytułowałem odezwę do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego biorąc w ten sposób Litwę historyczną jako całość. Drugie: ustanowiłem zarząd miasta w ten sposób, aby do niego wchodzili przedstawiciele nie tylko Polaków, ale i Żydów oraz innych narodowości".

Wszystko to były wyraźne gesty mające wykazać dobrą wolę Polaków i przez to zachęcić do federacji. Akcja wileńska dawała jeszcze stronie polskiej dodatkowy atut, Wilno było w polskich rękach, przez co stawało się ono elementem nacisku na Litwinów.

Posunięcie Piłsudskiego nie spotkało się z dobrym przyjęciem w Warszawie. Przeciwnicy Naczelnika Państwa, endecy, postanowili wykorzystać jego posunięcie przeciw niemu. 28 kwietnia „Gazeta Warszawska" tak interpretowała odezwę Piłsudskiego: „Kto Wilna nie zna, niech sobie wyobrazi, że do zajętej przez wroga Warszawy wkracza zwycięska armia polska i wydaje odezwy do ludności jako do mieszkańców b. Księstwa Mazowieckiego". Jednocześnie tego samego dnia Voldemaras wysyła notę do przewodniczącego Konferencji Pokojowej w Paryżu z protestem rządu litewskiego przeciw zajęciu Wilna przez Polaków. Pisał on m.in., że zajęcie Wilna może doprowadzić do wojny z Litwą. Obiekcje co do zajęcia Wilna wyrażały też mocarstwa. Francja uważała po prostu te ziemie za przynależne Rosji, która, ich zdaniem, poradzi sobie z rewolucją i ponownie będzie sojusznikiem Francji na wschodzie. Anglicy natomiast popierali ciągle Litwinów, gdyż traktowali obszar Bałtyku jako swoją strefę wpływów, stąd byli przeciwni wchodzeniu w tę strefę Polaków.

29 kwietnia reprezentacja endecka w Sejmie, czyli Związek Ludowo - Narodowy, zgłosił interpelację, w której stwierdzono, że Piłsudski postąpił bezprawnie sam wydając odezwę do ludności zajętego terytorium. Domagano się też, wnosząc dwa nagłe wnioski, aby dokonać inkorporowania zajętych ziem północno - wschodnich do Polski.

Na szczęście dla koncepcji Piłsudskiego te projekty wywołały duże niezadowolenie za granicą, zaś jego odezwa przyjęta została z dużą dozą przychylności, gdyż pozwalała mocarstwom liczyć na rozwiązanie sprawy po ich myśli. Informował o tym z Paryża Paderewski. Zaś po powrocie do Warszawy przypominał, że „żadne aneksjonistyczne plany i zamiary nie znajdą poparcia Ententy, a tylko wzmocnią wpływy ancient regime'u rosyjskiego".

To wszystko skłoniło Sejm do zmiany stanowiska i mimo, że miała w nim przewagę endecja, uchwalono wniosek, w którym stwierdzono, że Polska nie będzie jednostronnie zmierzać do aneksji ziem byłego W. Ks. Litewskiego.

Polityce Piłsudskiego na wschodzie sprzyjała postawa mocarstw zachodnich, które co prawda zastrzegały sobie prawo do regulacji wschodniej granicy Polski, ale w danym momencie nie podejmowano jeszcze wiążących do końca decyzji. Czekano bowiem na rozstrzygnięcie spraw w Rosji i dopiero mając jasny obraz tego, co się stanie z Rosją, mogli podejmować ostateczne decyzje. Rada Najwyższa podjęła teraz tylko połowiczną decyzję, 18 czerwca 1919 wyznaczono tymczasową linię demarkacyjną oddzielającą tereny zajęte przez Polaków od Litwy. Linia ta biegła 5 km na zachód wzdłuż linii Dźwińsk (Dynaburg) — Wilno — Grodno z tym, że na wysokości miejscowości Porzecze (przed Grodnem) skręcała na północny - zachód do Niemna, dalej szła wzdłuż Niemna, Czarnej Hańczy i Kanałem Augustowskim do Augustowa, a stamtąd prosto do granicy Prus Wschodnich. Linia zostawiała więc całą Suwalszczyznę w rękach litewskich. 26 lipca 1919 r. dokonano jednak korekty tej linii na rzecz interesów Polski. Teraz jednak należało doprowadzić do zwołania Sejmu w Wilnie i z jego pomocą zrealizować do końca ideę federacji narodów byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Aleksander SREBRAKOWSKI

(Cdn.)

SPORT

PODZIELIWSZY MEDALE, LICZĄ... STRATY

Zakończona w amerykańskim mieście Buffalo XVII letnia Uniwersjada przyniosła zdecydowany sukces gospodarzom — studentom - sportowcom USA. Zgromadzili oni łącznie 75 medali (30 złotych, 24 srebrne i 21 brązowych), deklasując wręcz pozostałe ekipy. Drugą lokatę w klasyfikacji medalowej wywalczyły Chiny, zdobywając 17 złotych, 6 srebrnych i 5 brązowych krążków, a na 3 pozycji została sklasyfikowana Kanada (12—14—14).

Srebrny medal zdobyty w ostatnim dniu zmagań przez N. Savickyte - Zilinskiene w skoku wzwyż dla Litwy pozwolił jej znaleźć się w gronie 43 państw, których reprezentanci stali w Buffalo na podium. Litwa wraz z Estonią podzieliła w klasyfikacji medalowej 35—36 lokaty.

Jak już informowaliśmy, sportowcy - studenci Polski zdobyli 3 złote, 1 srebrny i 4 brązowe medale, co pozwoliło im uplasować się na 14 miejscu.

Sporą niespodzianką jest brak „złota" w łącznej skarbonce ekipy rosyjskiej. Z 3 srebrnymi i 4 brązowymi medalami musi się ona pogodzić z dopiero 30 lokatą.

Universjada w kraju, w którym się liczy każdego dolara, zakończyła się fiaskiem finansowym. Amerykanie nie lubią dokładać do żadnego interesu, nie wyłączając zawodów sportowych. 11-dniowe igrzyska studentów, cieszące się miernym zainteresowaniem publiczności, przyniosły straty. Organizatorzy liczyli, że ze sprzedaży biletów będą mieli 6 mln dolarów wpływu. Te szacunki okazały się nie tylko dalekie od dokładności, ale również od rzeczywistości. Igrzyska przyniosły straty rzędu 5 mln dolarów.

Mimo przykrych doświadczeń w Buffalo, działacze z Fukuoki z entuzjazmem podejmują trud organizacji kolejnej letniej Universjady w roku 1995. Zapał Japończyków nie dziwi, jeśli się zważy, że mają zapewnione subsydia rządowe i wpłaty od sponsorów.

STARCZYŁO DWÓCH SPOTKAŃ,

by wyłonić mistrza ligi „Profbasket", w której finale zmierzyły się kowieński „Żalgiris" i „Spartak" z Sankt-Petersburga. Po wygranej w pierwszym spotkaniu w miniony piątek w Kownie koszykarze litewscy „poszli za ciosem" również w rewanżowym spotkaniu w miniony poniedziałek i zwyciężyli — 97:81, zdobywając w ten sposób to trofeum.

Ci, co pamiętają jakże widowiskowe i zacięte pojedynki tych drużyn, kiedy grały one w championacie ZSRR, są z pewnością jednak zawiedzeni. Zarówno „Żalgiris", a tym bardziej „Spartak" przypominały cienie zespołów z tamtych lat...

Kalendarium

* Środa (21.VII) jest 202 dniem 1993 r. Do końca roku 163 dni.
* Znak Zodiaku — Rak.
* Imieniny: Andrzeja, Daniela, Dalidy, Onufrego.
* Wschód Słońca — 5.11, zachód — 21.40. Długość dnia 16 godz. 29 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe ulewne opady z grzmotami, wiatr południowo - zachodni, południowy, umiarkowany. Temperatura w dzień 19 21 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe lokalne opady. Temperatura w nocy 9—14, w dzień 17—22 stopnie.

Podróże komercyjne!

Do Polski — 22, 26, 28, 30 lipca i później.
Na Węgry — jeden raz na miesiąc.
Wynajmujemy mikroautobus „Peugeot".
Zwracać się: Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-67.

(Zam. 2250)

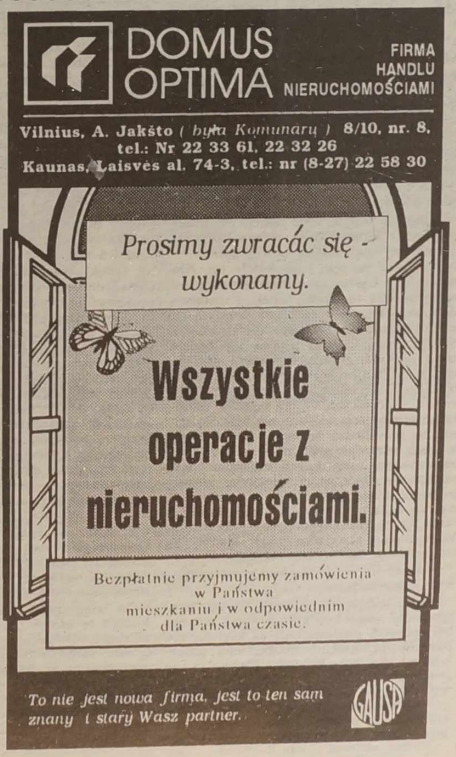

7 DNI w ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

TIESA

* Lider Związku Wolności Litwy Vytautas Šustauskas w wywiadzie na temat życia politycznego Litwy (wtorek) m.in. mówi:

— Związek Wolności jak gdyby pierwszy podejmie misję przerzucania mostu razem z partią rządzącą?

— Może być i tak, że Związek Wolności, powiedzmy, za jakieś 10 lat, dojdzie do władzy. Naturalnie, jeżeli nie będziemy próżnowali i przygotujemy realny program. Teraz szczególnie konieczna jest zdrowa krytyka, aby poruszyć społeczeństwo do zdrowego myślenia. Widzimy, że w środowisku ekipy, jaką zgromadził prezydent, egzystuje pochlebstwo, a to jest zgubne. Przecież to właśnie pochlebstwo otoczenia zgubiło też V. Landsbergisa jako działacza politycznego. Więc na tym posiedzeniu Rady też właśnie mówiłem o tym. Jednakże głównie o przestępczości (...).

— W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, co czynić, proszę powiedzieć, kto jest winny, że znaleźliśmy się w takiej zagmatwanej sytuacji?

— Co mogę powiedzieć? DPPL przyszła do władzy nie siłą, nie w drodze przewrotu. Za DPPL głosował i oracz, i robotnik, i chrześcijanin, i zesłaniec. Z tym już dawno należało się pogodzić, czy tego chcemy, czy nie. Naturalnie, możemy pozwolić, aby oni jedni myśleli, ale co z tego? Po drugie, gdy wyrażamy nasze krytyczne uwagi, to wyczuwamy, że oni słuchają i uwzględniają. Więc trzeba wszystkim społem poszukiwać wyjścia. Wreszcie znowu nadejdzie czas wyborów i ludzie znowu będą wybierali. Będą wybierali postępowe programy, a nie coś innego.

Zawsze irytuje mię ciągle używany termin — komuniści. Najgorsze jest to, że najgorliwszymi heroldami tego słowa stali się ci, którzy pozmieniali swoją skórę. Nigdy nie byłem ani komsomolcem, ani komunistą, a teraz często mnie nazywają takim.

Najczęściej pouczają mię ci, którzy ponad 20 lat nosili legitymację KPZR. Rozumiałbym, gdyby Związek Wolności krytykował V. Petkus lub inni autentyczni bojownicy polityczni o wolność Litwy. Jednakże, niestety, również ich często nazywają komunistami.

Najgorsze jest to, że tak postępują nawet nie dawni komuniści, lecz ekspartordzy lub aktywiści, którzy pozmieniali swoją skórę. Tacy, jak Stankevičius, Žemelis, Juknevičius, Oželyte, Uoka. Powinni oni siedzieć cicho niczym myszy pod miotłą, ale nie, wyrzuciwszy legitymacje, udają patriotów.

Gdzie byli oni wtedy, gdy próbowaliśmy iść jako pierwsi?"

* Vladas Butenas, członek Komitetu Państwa i Prawa w rozmowie z dziennikarką Aldoną Svirbutavičiute rozważa na temat dyskutowanego projektu ustawy „O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o działalności operatywnej".

— Jak pan sądzi, czy policja śmiało będzie korzystała z tej ustawy?

— Bardzo wątpię, czy policja w praktyce będzie stosowała tę ustawę. Dlaczegoś staramy się śmiało mówić policji — bierzcie broń do ręki i używajcie jej. Ale wątpię, czy będzie ona wykorzystywana skutecznie. Są to środki śmiałe i niełatwe do użytku. Trzeba być bardzo pewnym co do zgromadzonego materiału operatywnego. Dlatego myślę, że ta ustawa nie będzie zbyt szeroko stosowana. Naturalnie, ustawa powinna ograniczyć elementy mafii, które działają w republice, szczególnie „reketowców", panoszących się nie tylko w ośrodkach rejonowych, ale też na wsi. Słyszałem, że przychodzą do sądów i proponują, że będą pilnowali szklarni, człowiek zaś odmawia. Po paru dniach szklarnia jest zniszczona, stłuczona. Przyjemnym głosem powiadamia się właściciela: proponowaliśmy, że będziemy pilnowali, nie chciałeś... Stało się to już nagminnym zjawiskiem. Więc bronią przeciwko takiej pladze życia powinna być właśnie ta ustawa". (...)

* Prof. Vytautas Liutikas w czwartkowym numerze pisze:

„Litwa wybrała Sejm. Może on być krytykowany, może być krytykowana pozycja lub opozycja sejmowa. Ale ta krytyka nie powinna przekraczać niezbędnego poszanowania dla wyboru Litwy. Kto na to nie zważa, ten konfrontuje się z wyborem Litwy. Pikiety i echa strajków pod Sejmem — to normalne zjawiska państwa demokratycznego, jednakże znieważanie Sejmu, jego większości lub opozycji na plakatach i przez megafony jest nieposzanowaniem całej Litwy, jej wyboru.

Litwa wybrała prezydenta spośród dwóch kandydatów, przy tym taką przewagą głosów, jakiej może tylko pozazdrościć kandydat na prezydenta USA. I oto tak wybranego prezydenta niechętnie witają oficerowie brygady polowej SKAT. Więc SKAT dowodzą ludzie z naramiennikami, których wcale nie obchodzi opinia Litwy. Więc może oni służą nie Litwie, a pewnym ugrupowaniom politycznym, których przedstawicieli zaprasza się na uroczystości SKAT i nosi się tam na rękach. Noszeni są ci, których, jak wykazały wybory, nie nosi Litwa. Zatem na Litwie istnieje organizacja wojskowa, utrzymywana przez obywateli Litwy, ale wcale nie popierająca ich wyboru? To absurd. Czy nie to samo oznaczają groźby szaulisów kowieńskich przewrotów wojskowych?

Częstokroć przedstawiciele opozycji „królewskiej" atakują rządzącą DPPL i prezydenta, gdy dla niej, czyli opozycji, przeznacza się za mało czasu w telewizji, radiu, za mało miejsca w prasie. Ocenę uzasadnienia tych roszczeń rozpocznijmy od prasy. „Atgimimas", „Lietuvos aidas", „Lietuvos rytas", „Respublika" najczęściej tylko smagają biczem krytyki to, co wybrała Litwa. To biczowanie nie zaszkodziłoby, gdyby w czasie tego biczowania sumiennie wspominano również tych, którzy doprowadzili Litwę do takiego stanu. Nie jestem przeciwko samemu biczowaniu, ale jeszcze raz podkreślam, że wszystko to zawsze powinno być zgodne z zasadą: to, co obrała Litwa jest rzeczą chociaż podlegającą krytyce, ale jednak podlegającą też poszanowaniu.

LIETUVOS AIDAS

* Nadal analizuje minione wybory do Sejmu i prezydenckie. Punkt widzenia Ljudvikasa Simutisa jest dość oryginalny:

„Czy byli „wyborcy" wolni?

Pewna staruszka, szczerze nienawidząca komunistów i okupantów narzekała: „Syn był dyrektorem. Mówił, że jeśli pozostanie przy władzy Landsbergis, to będzie mu źle. Głosowałam za DPPL". Inny staruszek, były więzień polityczny, który w swoim czasie nie wytrzymał znęcania się czekistów, podpisał obietnicę współpracy. Nienawidził systemu, który go skaleczył, toteż nikogo nie zaskarżył, nikomu nie zaszkodził, ale... Jaki byłby wstyd przed dziećmi, wnukami i przyjaciółmi, gdyby „Voratinklis" zamieścił i jego nazwisko! Dlatego więc głosował za DPPL, która obiecała spalić archiwa KGB. A któż nie słyszał o terroryzowaniu kołchozowych niewolników?!

Jakież mnóstwo sposobów pozbawić człowieka swobody wyboru!

A kto wybierał Sejm, prezydenta?

Ustawa zezwala na udział w wyborach jedynie obywatelom. A czyż jest obywatelem ten, który wybrał zaświadczenie obywatela jedynie po to, aby otrzymać 5000 czeków inwestycyjnych. Czy jest obywatelem ten, który jako jeden z pierwszych postarał się otrzymać (nawet za łapówkę) dowód osobisty obywatela Litwy, aby jak najszybciej wyruszyć do Polski ze skradzionym na Litwie metalem kolorowym?

Ilu na Litwie mamy obywateli Litwy? Prawdziwych obywateli, tych, którym przysługuje prawo wyborcze. Sądzę, że mało. W koszmarnym Styczniu bronić Ojczyzny zjeżdżało do Wilna dziesiątki tysięcy ludzi. Pozostałych kilkadziesiąt tysięcy chciało, ale nie mogło jechać bądź broniło Ojczyzny poza Wilnem. Kilkadziesiąt tysięcy (niektórzy sugerują, że setki tysięcy) spośród 2,5 mln „wyborców"! To bardzo mało! Dzięki Bogu, że w obronie Burokevičiusa nikt nie przyjechał! Możemy więc pocieszyć się tym, że obrońców (obywateli) Litwy jest kilkadziesiąt tysięcy razy więcej, niż obrońców komunistów. Cóż jednak z tej pociechy, skoro w spisach „wyborców" na Litwie odsetek obywateli jest żałośnie mały!

Stąd wniosek, że Sejm wybierali nie obywatele Litwy, lecz mieszkańcy, których większość zaabsorbowana była nie odrodzeniem państwa, nie ugruntowaniem niepodległości Litwy i jej przyszłością, lecz tym, kto mniej przeszkadzać będzie kraść, odsprzedawać, aby w instytucjach pobierać wynagrodzenie nie za pracę, lecz za obecność w pracy".

* Lider opozycji sejmowej Vytautas Landsbergis rozwija swoją myśl, wypowiedzianą na briefingu o tym, że za plecami delegacji negocjacyjnej z Rosją prowadzone są inne rozmowy:

„A więc trwają podwójne negocjacje z Rosją i te drugie odbywają się za plecami delegacji. Dobiegają znów z Moskwy pogróżki, zarówno jak i ze sztabu północnozachodniego w Rydze i z ust wileńskich funkcjonariuszy, że w razie niepodpisania niektórych dokumentów wojska rosyjskie mogą być niewycofane. Oceńmy sytuację oraz to, cośmy osiągnęli wcześniej: istnieje umowa o całkowitym wycofaniu wojsk rosyjskich z Litwy do 31 sierpnia br.; organizacje państw świata i rządy obserwują, czy Rosja jest krajem godnym zaufania, czy się wywiąże z międzynarodowego zobowiązania; przybywa komisja badania faktów z ONZ, która przedstawi wnioski Zgromadzeniu Ogólnemu; sam prezydent Zgromadzenia Ogólnego, który dopiero niedawno odwiedził kraje bałtyckie, potwierdził ustalenie tej organizacji, że wojska rosyjskie mają być wycofane natychmiast i ze wszystkich trzech państw; tuż po tym, gdy 31 sierpnia lub 1 września będziemy obchodzili wyzwolenie Litwy, przybędzie Ojciec Święty Jan Paweł II. Czyżby Rosja chciała sprawić mu taki zawód? Sądzę, że jest to niemożliwe, został wreszcie zatwierdzony i jest realizowany ścisły harmonogram załadunku i wycofania wojsk. Gdy pociąg jedzie, trudno go zatrzymać, ponownie wyładować. Toteż rozmowy, iż rzekomo wszystko może się zatrzymać albo że dla zakończenia odwrotu potrzebne są jeszcze jakieś umowy, nie są poważne. Sam minister obrony Rosji P. Gracziow powiedział, że szerszą umowę w sprawie wycofania wojsk można podpisać również po wycofaniu.

Inni natomiast przedstawiciele Rosji usiłują jednak do tej chwili jeszcze coś wycisnąć z Litwy nie tracąc nadziei, których tak wiele mieli po wyborach do Sejmu i prezydenckich. Niekoniecznie te nadzieje mają się ziścić. Od 8 września minionego roku, gdy część przygotowanych i uzgodnionych umów pozostała niepodpisana, dotychczas słyszeliśmy wciąż różne żądania Moskwy; wyrzec się kompensacji za przyczynione straty nie bacząc na ogólnonarodowe referendum, że straty Litwie mają być wynagrodzone: stworzyć ulgi w przestrzeni powietrznej, zezwolić na niekontrolowany tranzyt wojskowy bądź w inny sposób przyłączyć się do współpracy wojskowej, krok po kroku zbliżając się do tworzonego przez Rosję sojuszu wojskowego; omawiać z Rosją warunki stacjonowania wojsk, a więc mimowolnie, aczkolwiek czasowo, ugruntować je tu, przyznać status. I to, nad czym rozważano w ubiegłym roku, obecnie odeszło już w przeszłość, a omawianie takich warunków dla wojska byłoby nawet rzeczą niebezpieczną; jak gdyby przez dłuższy jeszcze czas, powiedzmy przez rok, obchodziły je warunki i myśmy musieli to uwzględnić, jak to było przed rokiem. Skoro już półtora roku temu z prezydentem Jelcynem uzgodniliśmy, że wojska rosyjskie są wojskami wycofywanymi i żadnego innego statusu nie mają, to nieudzielanie statusu, nieuprawomocnienie mają być zachowane przez nas do końca. Cokolwiek tu zmieniać, gdy zostaje zaledwie miesiąc, z naszej strony byłoby rzeczą niemądrą, a nawet podejrzaną".

LIETUVOS rytas

* „Nie trzeba uważać, że zawsze mamy rację" — mówi pisarz, publicysta profesor Tomas Venclova. Wywiad z nim przeprowadził Valdas Bartasevičius (14 lipca).

— Wyraził Pan pogląd, że nie warto zaogniać stosunków również z Polakami, nadmiernie zarzucając im, na przykład, okrutne postępowanie Armii Krajowej wobec Litwinów w latach wojny na Wileńszczyźnie. Jednakże może warto byłoby postarać się o przedstawienie całej prawdy historycznej, niezależnie od tego, jak byłaby ona niedogodna zarówno dla nas samych, jak i naszych sąsiadów?

— Żadne zabijanie niewinnych ludzi nie może nigdy być usprawiedliwione. Jestem przeciwny również karaniu śmiercią przestępców nawet w warunkach wojennych. Wszystkie morderstwa trzeba potępiać bez względu na to, kto ich dokonał — Niemcy, Rosjanie, Polacy lub Litwini. Tylko nie trzeba twierdzić, że ludzie z naszego narodu nie mogli tego czynić. Jako że jesteśmy bardzo dobrzy i jedynie sprawiedliwi na tym świecie pełnym niesprawiedliwości, natomiast Polacy brzydko postępowali z ogromną przyjemnością, gdyż z natury są podstępni i nienawidzą Litwinów. Armia Krajowa toczyła wojnę partyzancką, która zawsze była bardzo okrutną. Miejscową administrację litewską w ten lub inny sposób kontrolowali Niemcy, więc partyzanci polscy uważali ją za sojuszniczkę najźdźców. Oni sami, gdy w 1944 roku wdarli się do Wilna, w ślad za wycofującymi się Niemcami, obiektywnie pomagali Rosjanom, chociaż już po kilku dniach bardzo się rozczarowali do nich, podobnie jak i Litwini rozczarowali się do nazistów. Ale tak się już stało, że w latach wojny na Wileńszczyźnie ludzie z naszych narodów znaleźli się po przeciwnej stronie barykady. Niewątpliwie, były ekscesy z obu stron.

Bardzo ważną rzeczą jest zachowanie obiektywnej równowagi: nie akcentować cudzych grzechów i nie przemilczać własnych. Niestety, Polacy również skłonni są pamiętać o naszych ekscesach i zapomijać o tym, co robili sami. Takie postępowanie, niewątpliwie jest naturalne, ludzkie, ale właśnie po to istnieje nauka histo[illegible] [illegible]ratura, filozofia, aby wszystko mo[illegible] wyjaśnić w sposób cywilizowany. [illegible] natomiast tylko będziemy potępi[illegible] [illegible]łania Armii Krajowej na Wileńszczyźnie publicznie omawiali nasze krzywdy w [illegible]sowej prasie, to jedynie zaszkodzi[illegible] [illegible]sunkom z wpływowym i bardzo wa[illegible] dla nas Państwem Polskim. Tym bar[illegible] że polska elita wcale nie usprawi[illegible] postępowania swych partyzantów i [illegible] do Litwy żadnych pretensji, ci zaś [illegible] mają o wiele większe znaczenie [illegible]wicowa, endecka część społeczeństwa [illegible] wątpliwie, przeszłość historyczna [illegible] wyjaśniać, ale lepiej to czynić na [illegible]lu akademickim, unikając emocjonalnych lemiki (...)

Niekiedy sami jesteśmy jak gdyby [illegible]ni do tego, aby po trosze obcinać [illegible] na której siedzimy. Na przykład, [illegible] niepotrzebnie zaogniamy stosunki [illegible]kami, chociaż po wywalczeniu niepo[illegible]ści, mogliśmy łatwo podpisać traktat [illegible]stwowy, w którym ugruntowalibyśmy [illegible]zmiernie doniosłe i nieodzowne hist[illegible]ne zwycięstwo na Wileńszczyźnie. [illegible] cały świat i współczesna Polska [illegible] nie ma do nas żadnych roszczeń [illegible]rialnych. Niekiedy wypowiadają je [illegible] pewne topniejące warstwy, które cał[illegible]cie zanikną za 10—15 lat i które zre[illegible]lizowalibyśmy dokumentami międzyn[illegible]wowymi. Tylko nie trzeba mówić, [illegible]lakom nie można zaufać, że po zła[illegible] układu suwalskiego, mogą oni nie [illegible] strzegać również współczesnych zobo[illegible]zań"(...)

* Głośno było w ubiegłym tygodni[illegible] temat aresztu przedstawicieli świata [illegible]stępczego Wilna. Kilka szczegółów o [illegible] osobnikach przytaczamy w ślad za „L[illegible] (15 lipca):

„R. Kopacz pracuje w prywatn[illegible] mie ochrony „Centurion", jest zastępc[illegible] rektora generalnego, pozostali — to [illegible] ci tej samej firmy. Organy praworzą[illegible] od dawna interesuje „Centurion" — [illegible] puszcza się, że jest to zwykły szyld [illegible]dy reketowej. W maju samorządow[illegible] leńskiemu zlecono sprawdzenie tejże [illegible] tej firmy, jak dotychczas jednak nie [illegible] mano żadnej odpowiedzi.

„Centurion" proponował własną [illegible] ronę. Niekiedy jednak stosował bezp[illegible] dni sposób wymuszania pieniędzy — [illegible] prostu groził.

Wobec tych aresztowanych już w[illegible] niej wszczęto sprawy karne, do sądu [illegible] nak byli pozostawieni na wolności po [illegible] żeniu obietnicy, że nigdzie nie wy[illegible] Obecnie zaś, jak powiada gł. prokur[illegible] m. Wilna R. Grockis, gdy powstało po[illegible] rzenie, że mogą opuścić Litwę, sąd [illegible] zapobiegawczy został zmieniony. A [illegible] pos R. Kopaczowi półtora roku [illegible] wytoczono sprawę za przechowy[illegible] broni, uratowała go jednak ogłn[illegible] przez Radę Najwyższą amnestia.

Podczas rewizji u jednego z zatrz[illegible] nych znaleziono notatki, w których [illegible] towano około 50 objektów, które już [illegible] bądź mają płacić haracz. R. Kopa[illegible] kompanią wyłudzali pieniądze od w[illegible] stkich — od zwykłego kiosku do [illegible] przedsiębiorstwa. Opłata zależała [illegible] czaj od wysokości zysku obiektu [illegible] rów. Zdaniem prokuratora zamierzał[illegible] wziąć w swe ręce pół Wilna (sto[illegible] „Brygadą" są dosyć koleżeńskie, a[illegible] wiek były niekiedy i konflikty). W[illegible] mo m.in., że banda ta ma też własn[illegible] teresy poza Wilnem.

Działalność bandy rozpoczęła się [illegible] 1989 roku, a może i wcześniej. Ja[illegible] razie trudno powiedzieć, ile osób p[illegible] gało R. Kopaczowi (przypuszczalnie [illegible] ło setki). Sam on zresztą nie stanow[illegible] tatniego ogniwa, wiadomo, że są [illegible] wyższej. Mimo to, jak twierdzi je[illegible] funkcjonariuszy policji, w porówn[illegible] armią R. Kopacz i A. Orłowas d[illegible] nują generałom".

* W numerze następnym — o p[illegible] kjwaniu kolejnych osobników oraz o [illegible] tucie prawnym „organizacji ochron[illegible]

„Funkcjonariusze są przekonani, o[illegible] dą jeszcze nowi aresztowani. A tym[illegible] poszukuje się jeszcze dwóch [illegible] służby bezpieczeństwa" „Centurion[illegible] rzy zbierali baracz. Są to Siergiej [illegible] kowski o pseudonimie „Cziorny" [illegible] dzony w 1970 r.) oraz Wiaczesław [illegible] kowicz (urodzony w 1971 r.). Ob[illegible] wilnianami, nie sądzeni. Oskarżani [illegible] wymuszanie pieniędzy, nielegalne p[illegible] wienie wolności, a S. Radikowski [illegible] za kradzież (zdaniem sędziego śle[illegible] po nielegalnym uwięzieniu oczyści[illegible] cze kieszenie tego człowieka). [illegible] obiecali pozostać na miejscu, ale [illegible] się ukryli. Funkcjonariusze, co p[illegible] uważają za możliwe, iż się zjawią [illegible]

W. Bielikowicz był zwykłym wyk[illegible] cą, a S. Radikowski w „Centurionie" [illegible] mował nieszeregowe stanowisko, [illegible] oficjalnie był zwykłym agentem. W[illegible] danych prokuratury był zastępcą [illegible] ratów" R. Kopacza i A. Orłowasa.

Wczoraj w zarządzie m. Wilna interesowaliśmy się żądaniem prokuratury sprzed blisko trzech miesięcy, aby sprawdzić rejestrację „Centuriona". Kierowniczka sektora przedsiębiorstw państwowych, państwowo-akcyjnych i akcyjnych L. Vrubliauskienė objaśniła, że zarząd nie może odwołać rejestracji, może tego dokonać jedynie samo przedsiębiorstwo lub sąd. Ze zmianą ustaw wszystkie firmy zajmujące się ochroną zobowiązane są otrzymać wydawane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych licencje na tę działalność. Poinformowano o tym 33 przedsiębiorstwa, zajmujące się w Wilnie ochroną (m.in. niektóre z nich chronią jedynie własny majątek). Licencje musiały otrzymać do 1 lipca. Jak dotychczas jednak wydano je zaledwie trzem przedsiębiorstwom. W związku z tym rejestracja wszystkich pozostałych, związanych z ochroną, w tym również „Centuriona" została wczoraj odwołana".

* W tym samym numerze w kolumience redakcyjnej „Znamiona czasu" m.in. czytamy:

„Powstaje wrażenie, że dla litewskich polityków już nic nie ma świętego. Nawet pogrzeb posła na Sejm, który zginął w katastrofie samochodowej, wykorzystany został do załatwiania porachunków politycznych, podżegania atmosfery nieufności w kraju, aczkolwiek z dawien dawna na Litwie przyjęte było, że na pogrzeb przychodzi każdy nie bacząc na to, czy ten człowiek przyjaźnił się ze zmarłym, czy się gniewał i nikt nie miał o to pretensji. A zwłaszcza że na pogrzeb przychodzą wybrani przez naród ludzie, których już samo stanowisko zobowiązuje do szacunku wobec zmarłego.

Przemówienie lidera opozycji V. Landsbergisa na pogrzebie tragicznie zmarłego posła T. Lideikisa, gdy nawet śmierć człowieka usiłuje się wykorzystać do realizacji swych wąskich celów politycznych, w najlepszym razie można ocenić jako nieodpowiedzialne postępowanie byłego szefa państwa.

Gdy partia rządząca rozpoczęła wreszcie walkę z mafią, dziwnie zabrzmiały stwierdzenia lidera opozycji prawicowej oraz innych działaczy opozycji, iż rzekomo niepotrzebnie wszczyna się histerię, mimo że co noc rozlegających się wybuchów, gdy giną ludzie i niszczy się własność, której bronić ma każde cywilizowane państwo, nie mogą dziś słyszeć jedynie zajęci sobą i przeświadczeni o swej nieomylności politycy".

RESPUBLIKA

* „Dlaczego nie wszystkich dotyczy uchwała Komitetu Lita?" — z publikacji Dalį Vidickienė we wtorkowym numerze:

* Ustawy i uchwały na Litwie przeznaczone są dla zwykłych śmiertelników, nie zaś instytucji władzy! Jak wobec tego wytłumaczyć inaczej fakt, że od 14 czerwca, gdy została powzięta uchwała Komitetu Lita, minęło sporo czasu, a Centralna Komisja Prywatyzacji dotychczas nie odwołała konkursów prywatyzacji za swobodnie wymienialną walutę, które, jak głosi republikański informacyjny biuletyn prywatyzacji nr 15, mają się odbywać już po 1 sierpnia? Wiadomo, zanim nie nastał dzień 1 sierpnia można to jedynie potraktować jako brak szacunku wobec tych, którzy zamierzają uczestniczyć w konkursie oraz grabież mienia państwowego w mniejszej skali. Bo przecież jedynie za to, aby otrzymać dokładniejszą informację niż podana w biuletynie prywatyzacyjnym, przepisy konkursu oraz inne dokumenty, niezbędne do udziału w konkursie, należy zapłacić Ministerstwu Gospodarki 250 USD. A gdzie są jeszcze wydatki na przygotowanie tych dokumentów (stanowiące zazwyczaj 1—4 proc. kapitału zakładowego prywatyzowanego przedsiębiorstwa, na tłumaczenie (podania na udział w konkursie mają być złożone w językach litewskim i angielskim), powielanie do 5 egz. i in. Łączna suma, zwłaszcza z punktu widzenia szeregowego obywatela Republiki Litewskiej, jest imponująca. (..) Członkowie Centralnej Komisji Prywatyzacji, nie czując się prawdziwymi sprzedawcami mienia państwowego, nie widzą, oczywiście, potrzeby reagowania na uchwałę Komitetu Lita. Po co te dodatkowe kłopoty, skoro wystarcza we własnym miejscu pracy? Zwłaszcza, że odpowiedzialność wobec osób, doznających strat (niekiedy znacznych!) z powodu spóźnionych, niedokładnych lub niesłusznych decyzji Centralnej Komisji Prywatyzacji, nie jest przewidziana. Jest to jeden z najczarniejszych aspektów litewskiej prywatyzacji, gdy jedna ze stron uczestniczących w transakcji handlowej, czyli urzędnicy, praktycznie nie podlegają zaskarżeniu. (...)

Pozostaje więc czekać 1 sierpnia zgadując, jaki wariant wybrała Centralna Komisja Prywatyzacji: 1) wyrwać po 250 USD od chętnych udziału w konkursie prywatyzacji za walutę wymienialną lub 2) nie zważać na uchwałę Komitetu Lita, która z dniem 1 lipca ugruntowana została przez ustawę o pieniądzach. W obu wypadkach odpowiedzialność nie jest przewidziana. Wydaje się, że wybrany został drugi wariant, gdyż pracownicy Ministerstwa Gospodarki nadal się trudzą nad przygotowaniem obiektów do prywatyzacji za wymienialną walutę w sierpniu, wrześniu i późniejszych".

* Filozof Arvydas Juozaitis zadaje pytanie: czyżby nastąpił czas mafijnej niepodległości? Jak do tego doszło? (piątek):

„Zanim Sajudis nie został zmniejszającą się organizacją polityczną i łączył inicjatywę całej aktywnej ludności, nie było podstaw dla rządów mafii, gdyż w zasadzie nie było nawet sajudisowskiej władzy. Podstawa taka w krótce się jednak znalazła, gdyż nastał czas dzielenia się prawdziwą władzą oraz udzielanymi przez nią przywilejami. Był to okres bardzo sprzyjający powstaniu tajnego zarządzania, gdyż niedoświadczona ludność nie mogła uwierzyć, że święte cele całego kraju tak szybko mogą się obrócić w wąskie interesy ludzi, stojących u steru władzy. Była to godzina gwiazd uzurpatorów władzy. Z pomocą „szerokich rzesz ludności" szybko gromadzili swą potęgę w jedną pięść. Ludzie nie rozumiejąc, co się dzieje, z entuzjazmem uczestniczyli w zorganizowanej na szeroką skalę „czystce patriotycznej", gdy koledzy i współbojownicy usuwani byli z życia publicznego. Był to unikalny akt w historii Litwy.

W maju 1990 r., gdy szerzono przypuszczenia, że organizacja „Jedinstwo" może zaatakować Radę Najwyższą, dyżurujący obok i otaczający budynek milicjanci zauważyli niejednego mężczyznę w dresie, których nazwiska były im dobrze znane — należeli do świata przestępców. Mężczyźni ci jednocześnie należeli też do rychło zorganizowanej ochrony Rady Najwyższej „od wewnątrz", toteż się nie bali żadnej milicji. W odróżnieniu od „sowieckiej" milicji spełniali swój obowiązek patriotyczny.

W ten sposób założono podwaliny pod „patriotyczną inicjatywę przemocy", która niebawem posłużyła uzurpatorom władzy. Już wiosną i latem 1991 roku poleciały pierwsze bomby do mieszkań niepożądanych działaczy społecznych, nastąpiły wybuchy na wiecach powstającej opozycji, fizycznie zaczęto atakować działaczy politycznych. Warto zauważyć, że żaden z tych aktów terrorystycznych nie został zbadany, nie był nawet oficjalnie potępiony przez kierownictwo RN. (...)

Dlaczego tak się działo? Odpowiedź jest raczej jasna: mniej więcej w tym samym czasie zaczęła powstawać opozycja polityczna i działacze pretendujący do absolutnej władzy wystraszyli się nie na żarty. Nastawieni na rolę całkowicie nietykalnych „patriarchów narodu" zaczęli szybko tracić entuzjazm mas, bez którego nie mogli pełnić zaplanowanej misji. Wśród mas nastąpił rozłam, zaczęła powstawać demokracja, co było bardzo „nie na czasie", bo nie było jeszcze ulepione jedyne i niepowtarzalne popiersie wodza narodu. Dlatego też władze szybko zmieniły taktykę wybierając mniej humanitarne sposoby. (...) Mimo wszystko nie chciałbym dochodzić do wniosku, że istniała bezpośrednia więź między władzą polityczną a światem przestępców. Wystarczało coś innego: podobne myślenie i orientacja na ten sam styl — nieoględna władza, władza za wszelką cenę. Wkrótce się wyjaśniło, że między czepaitisami i dekanidzami istnieje głęboka więź.

Decydującym czynnikiem, wskazującym na rychłą przegraną „prawicy" było zdemaskowanie V. Čepaitisa. Znany ideolog rozniecania strachu, współbojownik V. Landsbergisa padł pod własnym ciężarem: przeciwko niemu wymierzona została ta sama broń, którą stosował on nawet przeciwko byłym przyjaciołom Sajudisu. Jak się okazało, broń była odpowiednia. Nie trzeba było wiele intuicji, aby zrozumieć, iż szybko przegra cała linia polityczna — „prawica". Nawet gdyby byli w niej sami zawodowi ekonomiści i politycy przegrałaby mimo wszystko z powodu nienawiści, którą wzbudziła w kraju.

I wtedy ostatecznie się wyjaśniło, że za państwo „prawica" uważała tylko siebie. Najwymowniej świadczy o tym jej zachowanie się podczas inauguracji pierwszego wspólnie wybranego prezydenta Litwy (nieco później — skarga do parlamentu brytyjskiego). Nieprzypadkowo natychmiast powstał projekt „ustawy o opozycji", w którym ta ostatnia zażądała większych praw niż sama władza.

Dziwne: te same zasady dominują w świecie mafii. Najlepiej odzwierciedla to walka przestępczych ugrupowań o sfery wpływu, podziału rynku i kontroli nad produkcją. Nie szczędzi się tam ani krwi, ani pieniędzy. Na Litwie stało się to oczywiste: nie ma już bodajże ani jednego przedsiębiorcy czy prywatnego producenta, który za pieniądze zmuszony jest wykupić swój biznes a nawet życie. Niestety, nie zawsze pomyślnie.

I tu się wyjaśnia: tak, mafia opowiada się za niepodległą Litwą! (...)

A teraz najważniejsza sprawa: czy tak też pozostanie? To znaczy czy obecne władze DPPL potrafią i zechcą zerwać tę głęboką więź z mafią? Czy się nie stało tak, że grupy mafijne, zawsze bardziej długowieczne od dowolnej władzy, narzuciły już sieć i na dzisiejsze kierownictwo?

Niestety, fakty wskazują na to, że zapoczątkowana przez „prawicę" historia powtarza się. Na Litwie rozlegają się wybuchy (wysadza się w powietrze nawet domy o wartości historycznej), umierają i giną bez wieści ludzie, panuje gwałt i znęcanie się, a ze strony władz i sądów — żadnej większej sprawy! Żadnego aresztowanego większego przestępcy! Właśnie tak jak przed kilkoma laty, gdy przemoc stosowano wobec działaczy politycznych. Dziś przemoc ukazała drugą stronę twarzy.

Jakie wnioski? Najsmutniejszy wniosek byłby taki, że Litwini nie potrafią kierować Litwą jak prawdziwym państwem — w najlepszym razie patrzy się na nią jako na pole interesów grupowych, albo nawet prywatnych. Coraz częściej potwierdzają to politycy różnych orientacji, świadczy też o tym narodowa i międzynarodowa mafia litewska. Litwa potrzebna jest zarówno jednym, jak i drugim — ale nie jako wolny kraj, lecz spokojna przystań „własnej władzy".

Inny wniosek nie byłby weselszy: już wkrótce, może nawet podczas następnych wyborów do Sejmu nie będą mogli kandydować szanujący się ludzie. A wtedy to, nie daj Boże, nastanie nawet taka chwila, gdy honoru nie przyniesie nawet stanowisko prezydenta takiego kraju.

Z okazji piątej rocznicy Sajudisu znajomy dziennikarz sarkastycznie pozdrowił: „Cóż, historyczna misja Sajudisu jest jasna: przyśpieszył degradację narodu. Gdyby tak potrwał dłużej...".

Przygotowała
Krystyna ADAMOWICZ

Wileńszczyzna wczoraj i dziś

Powrót Niepokalanej do Czarnego Boru

Znam na pamięć jasnogórskie
rysy,
ostrobramskie, wileńskie
srebro —
wiem po ciemku, gdzie twarz
Twoja i koral,
gdzie Twa rana, Dzieciątko
i berło

ręką farby sukni odgadnę —
złote ramy, cyprysowe drewno —
lecz dopiero gdzieś za swym
obrazem
żywa jesteś i milczysz ze mną

Jan Twardowski
„O szukaniu Matki Bożej"

Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta. Pod jej wezwaniem miał stanąć drewniany kościół w Czarnym Borze. Niedobudowano... Wojna i zmiany rządów. Niedokończony kościół przystosowano jako locum przyszłego szpitala. Szpitalem jest po dziś dzień, tylko zmodernizowanym i poszerzonym o jeszcze jedno skrzydło.

Obok stała kaplica Sióstr Urszulanek i tam Niepokalana czuwała nad losami czarnoborzan, zasadniczo przedwojennych kolejarzy, kilku nauczycieli, poszczególnych pisarzy i poetów, późniejszych aktorów polskich scen. Tam przed wojną przychodzili słuchać Słowa Bożego podczas Mszy Świętej. Zimą chłopcy przyjeżdżali przed kaplicę na nartach, prosto z Wołczun, ze skoczni... Był wśród nich Józek Żakowicz i Florek Dobrowolski i wielu innych. Teraz po niemal półwieczu pan Jerzy Józef Żakowicz znowu przyjeżdża do Czarnego Boru. Z Łodzi, z Warszawy... Tylko dawnej kaplicy już nie ma. Dzisiejsza mieści się w gmachu byłej piekarni Sióstr Urszulanek. Początkowo odprawiał tu nabożeństwa ks. Henryk Naumowicz z Taboryszek. Teraz ksiądz proboszcz Szusza z parafii wojdackiej przyjeżdża. Niezapomnianą Pasterkę odprawił o północy w ubiegłoczną Wigilię Bożego Narodzenia. I znowu, jak w retrospektywie wspomnień pana Żakowicza — ludzie wracali do domów po chrupiącym śniegu, a księżyc rozjaśniał wierzchołki starych sosen...

Lato przyniosło nowe wzruszenia do Czarnego Boru. Uroczystość wyświęcenia obrazu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Bóg natchnął Annę Krepsztul namalować obraz. W twarzy Maryi, w jej szatach, rękach, w promieniach, rozjaśnionym niebie — tle obrazu — uzewnętrznił się szczyt talentu ludowej malarki z Turgiel. To prawda, że przez artystów Wszechświat obcuje z ludzkością...

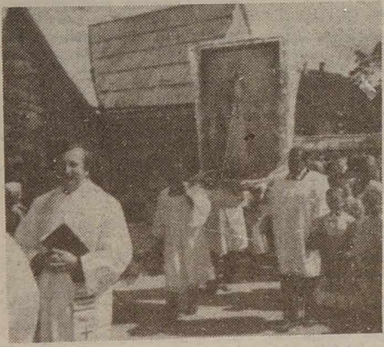

Ludzie — zebrał się prawie cały Czarny Bór — stali w milczeniu, wpatrzeni w kojący uśmiech Matki Bożej. Z Porudomina przywieziono ornaty Matki Bożej Nieustającej Pomocy... Na czele procesji mężczyźni nieśli obraz, przykryty białym welonem i przybrany białymi goździkami. Obraz udekorowała i przechowywała w swoim domu aż do niedzieli wyświęcenia — pani Irena Kaziniec z Czarnoborskiej Rady Kościelnej. Spod jej zagrody ruszyła procesja w stronę boiska, gdzie czekał wiernych zimprowizowany ołtarz polowy.

— Niemal 50 lat czekano w Czarnym Borze na powrót Matki Bożej — powiedział ksiądz Szusza. Po pokropieniu obrazu wodą święconą i odmówieniu Litanii Loretańskiej, powiedział w swoim kazaniu:

— Żyjemy w czasach apokaliptycznych. Coraz częściej Matka Boża daje znaki w swych objawieniach na świecie, że nastały decydujące chwile — zdania rachunku sumienia, przemiany życia, nawrócenia się...

Co jakiś czas, echa dalekiego grzmotu wtórowały słowom kapłana.

— Nawet niebo widzi nasze święto — szemrały starsze kobiety. — Patrzcie, taka ładna pogoda, słońce i grzmi...

Niebo umilkło z błogosławieństwem księdza. Było cicho, nadzwyczaj cicho. Każdy w duszy ofiarował swe prośby w modlitwach do przepięknego obrazu Niepokalanej.

Chciał przemówić do dzisiejszych czarnoborzan pan Józef Żakowicz. Nie potrafił ze wzruszenia. Dopiero w kaplicy, gdzie przeniesiono obraz, zagrał na organkach, które sam podarował, motyw pieśni „Nad naszą chatką i tym Czarnym Borem, błogosław Matko...". Napisała pieśń przed wojną jedna z sióstr Urszulanek, najpewniej „cicha poetka" siostra Nulla...

Alina LASSOTA

Rejon wileński

NA ZDJĘCIACH: wyrusza uroczysta procesja z obrazem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (na czele — ksiądz Szusza); podczas nabożeństwa w Czarnym Borze.

Fot. Czesław Kaziniec

DROGO SKUPUJEMY

złoto, platynę, pallad, ordery Lenina.

Vilnius, tel. 26-37-10.

(Zam. 2354)

Młoda para małżeńska

ZAOPIEKUJE SIĘ

samotną osobą z Wileńszczyzny w zamian za mieszkanie.

Zwracać się: Varena, tel. (8-260) 51-796, ul. Vytauto 40 m. 13, Wirensztejn.

(Zam. 2346)

SPRZEDAJE SIĘ

pralkę „Wiatka-automat-16".

Zwracać się: Vilnius, tel. 47-81-56, 42-26-13.

(Zam. 2342)

UDZIELAM KONSULTACJI

w sprawie sprzedaży niklu, palladu.

Vilnius, tel. 64-12-95, 64-16-37, wieczorem: 64-20-12.

(Zam. 2270)

SPRZEDAJEMY:

traktory T-25A, T-30, spycharkę, przyczepy wywrotkowe do T-25, 2-osiowe do MTZ, tylne koła z tarczami do T-25, 3-skibowe pługi do T-25 i T-40 oraz 4-skibowe do DT-75. Forma rozliczeń rozmaita.

Zwracać się: Širvintos, (8-232) 5-36-73 od godz. 9 do 19, 5-38-56, 5-15-01 po godzinach pracy.

(Zam. 2357)

FIRMA TANIO SPRZEDAJE

w nieograniczonej ilości ACETON oraz WIADRA o pojemności 15 litrów.

Tel. w Wilnie: 35-40-51, 35-41-08 w godzinach pracy.

(Zam. 2350)

PO DOBRYM KURSIE kupujemy

czeki inwestycyjne.

Zwracać się: Vilnius, Savanoriu 65a, pokój 202, tel. 65-38-56 od godz. 8.30 do 17.

(Zam. 2273)

SKUPUJEMY

stale według dobrego kursu CZEKI INWESTYCYJNE. Płacimy w litach.

Vilnius, Naujoji Vilnia, Pergalės 33A, tel. 67-28-79.

(Zam. 2311)

Tanio i pilnie

SPRZEDAJEMY

dom w Niemenczynie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-76-22 w godzinach pracy, 66-26-51 po pracy.

(Zam. 2358)

Panie i Panowie!

Nabywajcie akcje spółki inwestycyjno-akcyjnej

TĖVIŠKĖS INBŪSTAS

a staniecie się właścicielami najbardziej dochodowych przedsiębiorstw przemysłowych Litwy!

„Tėviškės Inbūstas" może sprzedać akcje wyłącznie za **czeki inwestycyjne**, lity albo czeki i lity. Cena nominalna akcji — 5 Lt, sprzedaży — 5,5 Lt.

Konsultanci w Wilnie:

Žalgirio 90—319, tel. 73-23-74 (pracują również w soboty od godz. 9 do 14).

Žalgirio 90—527, tel. 73-22-92

Raugyklos 15—108, tel. 26-25-62

Lūkiškių 5—411, tel. 22-48-61

Basanavičiaus 29a—34, tel. 65-01-61

Basanavičiaus 29a—55, tel. 65-00-60

Algirdo 19—402, tel. 63-22-09.

Prócz tego, akcje sprzedawane są w sali operacyjnej Wileńskiej Poczty Głównej od godz. 10 do 19.

Usługi świadczą nasi agenci w rejonach:

Olicki 5-12-64; 4-35-22; 3-81-95; 3-84-54

Oniksztański 5-27-79; 5-23-08

Ignaliński 5-93-24; 3-47-60; 4-15-04; 5-22-45; 3-21-65

Janowski 5-35-94

Koszedarski 5-27-00; 5-18-84; 5-40-18

Kowieński 20-92-21; 25-80-18; 73-64-62

Kiejdański 6-11-20; 4-66-36; 5-15-63; 5-05-39; 5-10-22; 5-28-53

Mariampolski 7-05-34; 7-38-95; 5-10-74

Malacki 5-27-53; 5-12-64; 4-47-19; 5-25-42

Poniewieski 6-36-52; 3-38-39; 6-40-10; 6-60-81; 6-12-45

Preński 5-15-05

Radźwiliski 5-64-56; 5-12-... 5-16-04; 5-22-45; 5-63-64; ...

Szakeski 5-14-90; 5-26-... 5-12-40

Solecznicki 5-19-13; 5-12-...

Szawelski 3-19-24; 3-19-... 4-10-36; 5-64-55; 2-60-70; ... 7-36-96; 7-55-65; 3-37-52; ... 7-14-20; 3-19-50

Szyrwincki 5-35-59; 5-12-... 5-13-49; 4-77-40

Święciański 5-10-53; 5-1... 5-12-42; 5-13-52; 3-11-63; ... 5-11-39; 5-27-14

Trocki 6-73-82; 6-43-16; 5-17-16

Ukmerski 5-26-57; 5-25-... 5-37-19; 5-39-88; 5-27-82; ...

Uciański 5-12-45; 5-37-9... 5-55-31; 7-25-14; 4-38-82; ... 5-29-20; 5-52-75; 5-42-14; ... 5-28-98; 5-25-30

Orański 5-12-50; 5-18-35

Wyłkowyski 5-14-87

Jezioroski 5-36-07; 5-37-... 5-13-05.

Konto inwestycyjne „Tėviškės **Inbūstas"** nr 164213/1–... oddział wileński LTB 8517, 260101601

Kapitał spółki — 3.000.000 Lt

(Zam. 2...)

SA „Kėdainių Gipsas" sprz...

* ścienne bloki gipsowe (40×20×20 cm)

* przegródkowe bloki gi... (60×30×8 cm)

* gips budowlany i szpachlę.

Informacja tel.: 3-... 3-06-42 w Kiejdanach.

Telewizja

ŚRODA, 21 LIPCA

LTV

7.30 — Wiadomości w jęz. francuskim i niemieckim. 8.30 — Dla dzieci. 9.10 — Serial „Starzec". 18.00 — Wiadomości. (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC (napisy litewskie). 19.30 — Stolica. 20.00 — W studio premier RL A. Šleževičius. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program LTV. 22.30 — Popularna muzyka klasyczna. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Tangomania. Program muz.

Bałtycka TV

20.30 — Jeszcze nie śpij... 20.40 — Zwyczajne historie. 20.55 — Videofilm „Vilius Gabrielius. Siódmy zeszyt". 21.30 — Niezwykła mieszanka.

Tele-3

11.00 — Country Music. 11.10 — Serial „Santa Barbara" (R). 12.00 — CNN News. 13.00 — TCC. 14.00 — Program edukacyjny. 16.00 — MTV Music. 17.00 — Animation. 18.00 — The Coral Reef. 18.30 — Reportaż z Jurborku. 19.00 — Wieści. (R). 19.25 — Serial „Santa Barbara" (R). 20.15 — Country Music. 20.30 — Nie śpij jeszcze... 20.40 — Zwyczajne historie. 20.55 — Videofilm „Vilijus Gabrielius". 21.30 — Niezwykła mieszanka: szybkość, ryzyko, szampan. 22.00 — Film dok. 23.00 — Film „Dead Calm". 0.40 — Music.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Zawód policjant" (4) — serial prod. USA. 14.15—16.15 — Jedynka na niepogodę. 14.15 — „Podróże do świata sztuki" — film dok. 14.45 — Społeczne problemy współczesnej Europy. 15.00 — „Twierdza Kłodzko" — film dok. 15.30 — Szaleństwa medycyny. 15.40 — Tak jak w kinie (idole kobiece). 15.55 — Portrety: „Albrecht Durer, Portrety Johanna Klebergera i Maksymiliana I" — film dok. prod. austriackiej. 16.05 — Język ang. dla młodzieży. 16.15 — Kino wakacyjne: „Duckula" (18) — serial. 17.05 — Dla dzieci. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Kolej rzeczy — program publicystyczny. 19.00 — „Klinika w Szwarzwaldzie" (24-ost.) — serial prod. niem. 19.45 — Kolej rzeczy. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport. 22.10 — Joe Cocker — koncert. 23.00 — Ujeżdżanie konia w Chojnowie — reportaż. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyczna Jedynka. 0.05 — Wieczór z... 0.45 — Gorąca linia. 1.00 — „Czerwona mafia" — film prod. franc. 2.40 — „Czerwona mafia" — film dok. prod. franc.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial „Po prostu Maria". 9.10 — Most handlowy. 9.40 — Prezentuje dziecięce stowarzyszenie TV. 10.20 — Serial „Abecadło miłości" (14). 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Gość z przyszłości" (4). 12.25 — Serial „Droga heroiny" (5). 13.15 — Melodie i rytmy Dagestanu. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja". 16.05 — Rozmowy z biskupem Wasilijem. 16.20 — Film anim. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Kanał Ostankino. 17.50 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria". 18.45 — Miniatura. 19.00 — TV wersja. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Serial „Abecadło miłości" (15). 21.10 — Międzynarodowy konkurs muzyki popularnej „Jurmala-93". 21.40 — Film dok. 22.45 — Dziennik. 23.05 — Międzynarodowy konkurs muzyki popularnej „Jurmala-93" (cd.). 0.35 — Piłkarskie mistrzostwa Rosji. 1.25 — Ekspres prasowy.

CZWARTEK, 22 LIPCA

LTV

7.30 — Wiadomości w jęz. francuskim i niemieckim. 8.30 — Serial „Sąsiedzi". 8.55 — Dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC (napisy litewskie). 19.30 — Magazyn videomody. „Królewscy buntownicy". 20.00 — Studio Katolickiej TV. 20.30 — Tętno przedsiębiorczości. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Miasteczko Twin Peaks" (13). 22.20 — Program kulturalno - artystyczny. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Wieczory.

Bałtycka TV

18.00 — TVP. 22.10 — Znajomość. 22.30 — Telegra „Trójkąt bermudzki". 23.10 — Gwiazda filmowa Shirley Temple.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 1... „Klub paradise" (13) — ... prod. USA. 14.15—16.15 — ... dynka na niepogodę. 14.15 — ... nitolodzy — film przyr... 15.00 — Kwadrans z ne... 15.20 — W brzuchu w... 15.35 — Z Kambodży — ... taż. 15.50 — „Małpy" — ... przyrodniczy prod. austr... 16.15 — Kino wakacyjne... kula" (19) — serial. 17.05 — ... dzieci: „Za żadne skarby" ... — Muzyczna Jedynka. 1... Teleexpress. 18.20 — „M... gruszą" — magazyn kul... artystyczny. 19.00 — „N... sze wydarzenia XX wieku" ... nnedy. Amerykańska legen... — serial dok. prod. franc. ... „Muzy pod gruszą" (Cd... — Wieczorynka. 20.30 — ... domości. 21.15 — „Klub ... se" (13) — serial prod... 22.10 — Tylko w Jedynce... —„Nasza Basja kochana" ... — Co nowego? 23.45 — ... mości gospodarcze. 0.05 — ... zyczna Jedynka. 0.10 — ... nie przedstawiony: „Ki... ro" — film dok. 0.50 — ... ca linia. 1.00 — Wiech ... ranoc. 1.05 — „Kamie... lice" — film fab. prod. ... 2.25 — „Kontrakt Kalte... — serial sens. prod. nie... włoskiej.

Dyżurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Jan LEWICKI

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 10 ct
W Polsce — 1000 zł.
Zam. 2317
Nr rejestracji — 322.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWI...

Usługi XERO — powielanie d... nych dokumentów — pr. Laisv... 11 piętro, pokój 1102. Czynne od ... do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-...

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. ... svės 60, 11 piętro, pokój nr 111... lefon — 42-69-63.